

Kula, Witold

Metrologia historyczna : uwagi o jej zadaniach badawczych

Przegląd Historyczny 50/2, 248-272

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WITOLD KULA

Metrologia historyczna (Uwagi o jej zadaniach badawczych)

1. POJĘCIE METROLOGII

Metrologia historyczna, czyli wiedza o stosowanych w przeszłości miarach i systemach mierzenia jest klasyczną nauką pomocniczą historii. W praktyce jednak dwa tylko działy metrologii są tradycyjnie uwzględniane w systemie nauk pomocniczych. Mam na myśli naukę o miarach czasu i naukę o miarach wartości, chronologię i numizmatykę.

Wyodrębnienie się chronologii i jej znaczenie jest rzeczą zrozumiałą ze względu na rolę czasu w poznaniu historycznym i rolę datowania w technice pracy historyka. Wraz z rozszerzaniem się horyzontu europejskiej historiografii, czyli wraz z obejmowaniem przez wykształcone w Europie metody badawcze innych cywilizacji — badana była i właściwa im chronologia. W praktyce jednak nie powstała z tego jedna dyscyplina. Nic w tym dziwnego, ze względu chociażby na odmienną przygotowania, niezbędnego, by naukowo uprawiać chronologię np. starożytnego Rzymu i starożytnych Chin czy współczesnych ludów pierwotnych. Jeśli jednak chronologia jako nauka pomocnicza historii ma — a naszym zdaniem ma faktycznie — swe własne zadania badawcze — to w dzisiejszym stanie nauki, przy dzisiejszym nagromadzeniu zdobyczy erudycyjnych w przegromnym zakresie różnorodnych cywilizacji, konieczne się staje wysunięcie przez nią owych własnych zadań badawczych i podjęcie prób uogólnień. Jak dotąd próby te podejmowane bywały jedynie przez socjologów¹. Zadania chronologii nie wyczerpują się w ustalaniu zasad, pozwalających przełożyć na nasz kalendarz dokument datowany według innego systemu chronologicznego².

Inne przyczyny spowodowały wyodrębnienie się numizmatyki. Przedmiotem jej są nie tylko, a może nawet nie tyle pojęcia dawnych cywilizacji — ile pozostałe po nich przedmioty w postaci monet.

Kolekcjonerstwo i muzealnictwo doprowadziły do zgromadzenia ogromnych zbiorów, uporządkowania ich, klasyfikacji, publikacji katalogów etc.

¹ H. Hubert, M. Mauss, *Étude sommaire de la représentation du temps dans la magie et la religion* — w zbiorze tychże autorów: *Mélanges d'histoire des religions*, wyd. II, Paris 1929, s. 189—229.

² Tak natomiast można by sądzić zapoznając się z większością podręczników chronologii, m.in. z nowym polskim podręcznikiem (*Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957).

Wytworzył się na tym terenie swoisty zakres współpracy między historykami a historykami techniki i kultury materialnej oraz technikami-praktykami (badania techniki menniczej, chemiczna analiza monet etc.). Fakt, że przedmioty te posiadają często walor artystyczny, zawsze zaś podlegają artystycznemu wartościowaniu, doprowadził do współpracy numizmatyków z historykami sztuki. I tu jednak własna problematyka badawcza tej dyscypliny pojmowana jest dość wąsko. Zadania numizmatyki nie wyczerpują się naszym zdaniem w ustaleniu, jakie dawniej obowiązywały systemy monetarne, jakie kursowały monety, jaki był ich każdorazowy skład chemiczny i jak zachowane monety rozpoznawać. Moneta, pieniądz jest zjawiskiem społecznym i jako takie musi być badana³. Niejednakowa jest jej funkcja w różnych kulturach. Tę właśnie funkcję należy jednak zrozumieć. Czy zrobią to numizmatycy czy historycy *sensu stricto* — rzecz obojętna. Nie widzę jednak powodu, dla którego zadań tych nie mieliby podjąć właśnie numizmatycy, jeśli przedmiotu swej dyscypliny nie chcą traktować wąsko, jeżeli zjawisko, którym się zajmują, chcą zbadać integralnie w całym systemie społecznych implikacji, słowem jeżeli chcą, by numizmatyka, nauka o dawnych pieniądzach, była samodzielną dyscypliną historyczną, a nie zbiorem usługowych technik.

Chronologia i numizmatyka są w naszym ujęciu częściami szerszej nauki pomocniczej historii, mianowicie metrologii. Metrologia jako taka nie wchodzi z reguły w tradycyjny zestaw nauk pomocniczych. Nie znaczy to oczywiście, że nie ma z tego zakresu licznych prac badawczych⁴. Prawdą jest natomiast, że inne działy metrologii, a więc przede wszystkim wiedza o miarach długości, powierzchni, objętości i wagi, a zwłaszcza o systemach mierzenia w ogóle, o wyobrażeniach z nimi związanych, wreszcie o wyobrażeniach i pojęciach związanych z szerszym niż miary zjawiskiem, jakim są liczby⁵ — należy raczej do zaniedbanych działów wiedzy historycznej.

Też, której pragnęlibyśmy bronić, jest, iż metrologia stanowi swego rodzaju całość nadrzędną, obejmującą również tak wyodrębnione dyscypliny, jak chronologia i numizmatyka. Teza ta nie jest wymierzona w tradycyjnie ugruntowaną samodzielność tych dyscyplin. Podkreśla tylko, iż istnieją pewne i to podstawowe problemy badawcze, związane z systemami mierzenia w ogóle, problemy, które w praktyce giną, nie są podejmowane, a nawet dostrzegane przez naukę, właśnie na skutek z jednej strony partykularnej odrębności tych dwóch dyscyplin, z drugiej zaś na skutek zaniedbania innych działów metrologii.

Pragnęlibyśmy podkreślić wagę szeroko pojętej metrologii jako nauki pomocniczej historii w ogóle, a historii gospodarczej w szczególności. Historii gospodarczej w ogóle, a historii gospodarczej dążącej do stosowania, gdzie się da, metod kwantytatywnych w szczególności.

³ F. Simiand, *La monnaie, réalité sociale*, „Annales Sociologiques“ série D, fasc. 1, 1934, s. 1—58 oraz dyskusja tamże, s. 59—86.

⁴ Istnieje międzynarodowa bibliografia metrologii, będąca nieocenioną pomocą w badaniach z tego zakresu, choć oczywiście daleka od pełności: P. Burguburu, *Essai d'une bibliographie métrologique universelle*, Paris 1932. Obejmuje 4200 pozycji. Dzieło imponujące jako wynik pracy indywidualnego badacza.

⁵ Ch. Morazé, *Trois essais sur histoire et culture*, „Cahiers des Annales“ nr 2. Paris 1948 (zwłaszcza rozdział drugi: *Du nombre à l'homme*, s. 25—39).

Problematyka metrologii historycznej znika z życia społecznego wraz z zapanowaniem konwencjonalnego systemu miar, w praktyce większości krajów cywilizowanych wraz z zaprowadzeniem systemu metrycznego (w krajach takich jak Anglia wraz z nadaniem obowiązującemu systemowi miar w pełni konwencjonalnego znaczenia). Przy badaniu historycznym okresu, w którym panuje już system metryczny, nie ma oczywiście już zagadnienia przekładu miar występujących w źródle na miary dziś obowiązujące. Znika całkowicie znaczeniowy charakter miar. Znikają zwyczajowe miary lokalne, które — jeśli nawet istnieją jako przeżytki — odgrywają zgoła nieznaczną rolę. Problemy systemu mierzenia sprowadzają się już tylko do zwyczajów handlowych, które częściowo tylko zahaczają o problematykę metrologii historycznej (np. czy jajka sprzedaje się na sztuki czy na wagę, które płyny sprzedaje się na wagę, a które według miar objętości etc.).

W ogromnej większości wypadków, jeśli przy badaniu epoki kapitalistycznej stają przed historykiem zagadnienia metrologiczne, to o tyle tylko, o ile w danym społeczeństwie żywe są feudalne przeżytki.

2. ZNACZENIOWY CHARAKTER DAWNYCH MIAR

Jak powszechnie wiadomo, dawne miary przy tych samych nazwach oznaczają bardzo różne wielkości w zależności od miejsca, czasu i przedmiotu mierzonego (*ratione loci, ratione temporis, ratione materiae*). Kluczem do zrozumienia tych różnorodności jest zrozumienie znaczeniowego, a nie konwencjonalnego charakteru dawnych miar.

Współczesne miary oznaczają tylko wspólny mianownik dla wszelkich wielkości mierzonych (długość, powierzchnia, waga, czas, wartość wymienna). Wielkość jednostki jest tu rzeczą obojętną, ważna jedynie jest jej niezmienność. Fakt, że kilogram oznacza wagę decymetra sześciennego wody w temperaturze 0° lub że metr oznacza 1/40 000 000 część południka, nie posiada absolutnie żadnego znaczenia społecznego. Ogromna większość używających tych miar o tym nie wie, a nikt z używających o tym nie pamięta.

Miary społeczeństw pierwotnych, europejskie miary wczesnośredniowieczne, a także miary ludowe, znane ze zdobyczy etnografii — posiadają określone społeczne znaczenie, które tłumaczy wielkość jednostek ich różnorodność terytorialną, a nieraz i zmienność w czasie.

Starogreckie określenie pochodzące od Protagorasa, iż człowiek jest miarą wszystkiego, poza sensem metaforycznym, posiada w dziejach i sens dosłowny. System metryczny, oznaczający przyjęcie za jednostkę miary zjawisk z zakresu astronomii, niezależnych od człowieka, ma przecież zaledwie półtorawiekową genealogię.

Pierwotne miary związane są więc przede wszystkim z ludzką pracą.

Wśród miar powierzchni wysuwają się na czoło dwa ich typy: mierzenie powierzchni miarą wysiewu i mierzenie powierzchni czasem ludzkiej pracy⁶. Nic dziwnego więc, że w jednostkach konwencjonalnych

⁶ H. Hauser, *Recherches et documents sur l'histoire des prix en France de 1500 à 1800*, Paris 1936, s. 28. Wizytacje lubieńskie z początku XVII w. określają np. *iuger autem est, quod duobus bobus uno die arari potest*; S. Orsini-Rosenberg, *Geneza i rozwój folwarku pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej w XVI w.*, Poznań 1925, s. 93.

dana jednostka zwyczajowa musiała posiadać bardzo odmienną powierzchnię w zależności od tego, czy gleba jest dobra czy zła, czy głównym zbożem sianym była pszenica czy owies etc. Według Hausera „miary czasu pracy” stosowane były w tych wypadkach, gdy ze względu na charakter eksploatacji ziemi nie wchodziły w grę „miary wysiewu”, a więc np. przy łąkach lub przy winorośli. Ciekawą natomiast tezę wysunął niedawno St. Strumilin⁷. Według niego właśnie ze względu na swój agronomiczny charakter dawne miary powierzchni i objętości (w praktyce nasypne) stanowiły często jednolity system. Jednostka miary nasypnej odpowiadała jednostce miary powierzchni. W Rosji jednej dziesiątynie odpowiadał zasiew jednej czwartej żyta czy pszenicy. Strumilin też wysuwa hipotezę, że w miarę wzrostu wydajności pracy w rolnictwie jednostka powierzchni mierzona „miarą czasu pracy”, dniówką, ulegała zwiększeniu, twierdząc, że *juger* za Pliniusza (I w.n.e.) wynosił 0,25 ha. w średniowiecznej Germanii w Nadrenii morga wynosiła 0,31, nad Mozela 0,34, w Anglii XIII w. akr wynosił 0,4, zaś w Gruzji jednostka równała się 0,5 ha⁸. Rozumowanie Strumilina jest najoczywiściej schematyczne, nie uwzględnia różnic pracochłonności rolniczej, wywołanych różnicami gleb, klimatu i przede wszystkim upraw — tylko bowiem zapominając o nich może on w rozmiarach jednostki powierzchni rolnej dopatrywać się mechanicznego wskaźnika wzrostu wydajności pracy. Zmniejszanie się pracochłonności na jednostkę powierzchni, czyli zwiększanie się powierzchni, którą może być odrobiona w ciągu jednego dnia, jest miarą wzrostu wydajności pracy (czyli postępu rolniczego) jedynie o tyle, o ile porównanie przeprowadzamy w odniesieniu do tych samych warunków pozostałych, a przede wszystkim do tej samej uprawy. W przeciwnym wypadku dochodzimy do wniosków błędnych, gdyż właśnie postęp agronomiczny wyraża się często w przechodzeniu do bardziej pracochłonnych upraw (winnic, ogrodowizn etc.).

Pomijając jednak schematyzm przytoczonego rozumowania stwierdzić trzeba, że hipoteza Strumilina o jednolitym systemie miar powierzchni i nasypnych zasługuje na uwagę, a wysunięta przez niego metoda ustalania porównywalności wydajności pracy w społeczeństwach przedkapitalistycznych według porównywania rozmiarów zwyczajowych jednostek powierzchni rolnej (jeśli stosowana jest przy zachowaniu warunków porównywalności) może się okazać naukowo płodna. Jest to jedna tylko ilustracja naszej tezy o wadze badań miar znaczeniowych. Nie wystarczy biadać, że są one różnorodne, że posługiwanie się nimi jest dla historyka niebezpieczne i że przekład ich na miary metryczne jest niesłychanie utrudniony, a nieraz niewykonalny⁹ — trzeba społeczny sens miar znaczeniowych zrozumieć. a wówczas zaczną być one dla nas wymowne.

Spółeczna treść kryjąca się w obowiązującym systemie miar bywała źródłem ich inercji. Gallowie przejęli od Rzymian sztukę mierniczą i instytucję katastru — ale swoją tradycyjną jednostkę mierniczą zachowali (*arepennis* — jednostka, którą może zorać jeden pług i jeden człowiek: *penn* — os = głowa; stąd dzisiejszy *arpent*¹⁰). Podobnie mila rzymska

⁷ S. C. Strumilin, *O mierach feodalnoj Rossii, Woprosy istorii narodnogo chozajstwa SSSR*, Moskwa 1957, s. 7—32.

⁸ Tamże, s. 11—12.

⁹ Do tego ogranicza się Hausser.

¹⁰ S. Czarnowski, *Kultura, Dzieła t. I*, Warszawa 1957, s. 57.

(równa tysiącowi podwójnych kroków ludzkich) nie mogła znaleźć na terenie Galii zastosowania, gdyż kraj ten, słynny z hodowli koni, produkcji wozów, a w zakresie wojskowym — z konnicy, potrzebował dłuższych jednostek, zachował więc tradycyjną *leugae* (późniejsze francuskie *lieue*) równą mniej więcej 4 km. „Nawet administracja drogowa rzymska musiała uznać urzędowo miarę krajową i na słupach przydrożnych wypisywać zaczęła *leugae* obok mil, albo tylko *leugae*. Woźnice poczty cesarskiej, drogomistrze i w ogóle wszyscy mający w Galii coś do czynienia z przewozem byli wszak krajowcami”¹¹.

Związek miar z techniką produkcji i wydajnością pracy występuje nie tylko w rolnictwie. I tak w tkactwie szerokość tkanin dyktowana jest szerokością warsztatu; długość sztuki — częściowo techniką, częściowo zaś okolicznościami związanymi ze społeczną organizacją produkcji. Długość sztuki zwyczajowo schodzącej z warsztatu staje się z kolei zwyczajową jednostką miary długości w zastosowaniu do tkanin. Oczywiście przy zmianie w czynnikach determinujących ulegać będzie wahaniu, bez zmiany nazwy, również długość owej jednostki. Długość ta nie będzie jednakowa dla różnych produktów, np. płótna i sukna, jako że warsztaty do produkcji obu tych artykułów są różne¹².

Jeśli tafla jest miarą szkła — wielkość tafli dyktowana jest rozmiarami stołów walcowniczych w hucie.

Wielkość gęsi, która jest miarą żelaza surowego, uzależniona jest od techniki spustu z dymarki czy później wielkiego pieca. Sztaba natomiast, która jest miarą żelaza kutego, ma rozmiary takie, jakie są możliwe przy danej technice fryszerskiej. Nie inaczej jest z piecem, który jest miarą wapna. Nie inaczej z sięgiem, miarą węgla drzewnego, itd.

Inną dziedziną zjawisk, które determinują rozmiary jednostek mierzniczych, są zagadnienia transportu. Ten typ jednostek związany już jest z gospodarką towarową. Przy artykułach o produkcji rozproszonej a handlu hurtowym dotyczy to jednostek większych, natomiast przy artykułach produkowanych w stopniu mniej rozproszonym a sprzedawanych detalicznie dotyczy to właśnie jednostek mniejszych. Przykładem pierwszej kategorii może być zboże, gdzie jednostką determinowaną przez okoliczności transportu jest jednostka wielka, mianowicie łaszt (*last*). Przykładem drugiego typu może być kosz, na który mierzono węgiel drzewny, czy często przy różnych artykułach spotykany wóz. Do transportowo zdeteminowanych miar należy też łódka, na którą mierzono sprzedawany piasek.

Ciekawym kazusem jest występowanie na rynku krakowskim zagonu, jako miary sprzedawanej kapusty i rzepy!¹³ Miara pochodzenia produkcyjnego jest tu używana w obrocie handlowym.

Znaczeniowy charakter miar był przyczyną (nie jedyną — do drugiej przejdziemy w następnym paragrafie) różnorodności i zmienności miar.

¹¹ S. Czarnowski, op. cit., s. 58.

¹² Odmienności techniczne powodują też odmienności miar przy różnych tkaninach, np. w Polsce przy suknie: postaw, sztuka, łokieć, a przy płótnie: wał, sztuka, setka, półsetek, miara, łokieć (S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w XVI i XVII w.*, Lwów 1928, s. 62).

¹³ E. Tomaszewski, *Ceny w Krakowie w latach 1601—1795*, Lwów 1934, s. 18.

Powierzchnia mierzona czasem pracy zależeć będzie od jakości gleby, jakości narzędzi i przeważającej uprawy. Miara nasylna zależna od wysiewu będzie różna dla różnych zbóż. Miara tkanin będzie się zmieniała w zależności od panującego w danej okolicy modelu warsztatu.

Stąd np. w r. 1790 na terenie jednego departamentu Basses-Pyrenées stwierdzono 9 różnych wymiarów *arpents*, różniących się w skali 1:5¹⁴, a na terenie przyszłego departamentu Calvados spotykało się ich aż 16!¹⁵ Wśród spotykanych w Polsce w XVI w. sukien zagranicznych postawy wahały się od 32 do 60 łokci¹⁶. Różnorodność miar obowiązujących jednocześnie na obszarze małego nieraz regionu bywa zdumiewająca¹⁷.

3. MIARY JAKO ATRYBUT WŁADZY I NARZĘDZIE WALKI KLASOWEJ

Dyspozycja miarami jest atrybutem władzy we wszystkich wyżej zorganizowanych społeczeństwach. Władza nadaje moc obowiązującą miarom i przechowuje wzorce, nieraz posiadające charakter sakralny¹⁸.

Walka, która dookoła tej kompetencji się toczy (a toczy się często), jest przejawem rywalizacji różnych organów władzy, reprezentujących różne warstwy klasy panującej (w feudalizmie władza królewska czy seniorów lub książąt dzielnicowych). Bywa też przejawem rywalizacji organów władzy reprezentujących różne klasy społeczeństwa (władza państwowa i władza miejska).

W Polsce rywalizacja między władzą państwową a miastami zakończyła się dość wcześnie przyznaniem zwierzchnictwa i kontroli nad miarami miejskimi przedstawicielstwu feudałów w osobie wojewodów i podwojewódzich¹⁹. Fakt ten jednak nie zlikwidował bynajmniej rywalizacji, która w innych, ukrytych najczęściej formach, trwała do czasu dostania się ziem polskich pod władzę monarchów absolutnych.

Różnorodność miar i sposobów mierzenia w epoce feudalnej otwierała oczywiście ogromne pole do sporów. Stąd władza, która w aktualnym układzie sił zdobyła sobie prawo stanowienia i kontroli miar, uzyskuje dogodną dla siebie okazję drapowania się w szatę ponadstanowego rozjemcy. Miasta, sprawujące kontrolę nad targami, muszą posiadać insty-

¹⁴ P. Burguburu, *Métrieologie des Basses-Pyrenées*, Bayonne 1924.

¹⁵ H. Navel, *Recherches sur les anciennes mesures agraires normandes. Acres, vergées et perches*, Caen 1932.

¹⁶ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu* t. II, Poznań 1929, s. 332. Nieco tylko mniejszą rozpiętość spotyka się na rynku krakowskim w XVI w.; J. Pelc, *Ceny w Krakowie w l. 1369—1600*, Lwów 1935, s. 35—36.

¹⁷ R. Bazavalle, *Zur Geschichte der Gräzer Massen*, „Zeitschrift der hist. Ver. f. Steiermark” t. XXV, 1929, s. 47—78, a zwłaszcza tenże, *Zur Geschichte des Judenburger Massen*, tamże t. XXVI, 1931, s. 190—199.

¹⁸ Nie przypadkowo Stary Testament w okresach przewagi władzy kapłańskiej mówi o „miarach świątyni”, a w okresach przewagi władzy królewskiej o „mierze królewskiej” Exod. XXX. 13; XXXVIII. 24—27; Levit. XXVII, 3—25; II Samuel XIV. 26. „A gdy strzygł [król Absalom] głowę swoją, a zwykł ją na każdy rok strzyc, bo mu ciążyła, ważyły włosy głowy jego dwieście syklów wagi królewskiej”.

¹⁹ W XVI w. w starostwie ratneńskim odróżniano jeszcze obok miar zamkowych miary „mieskie” czyli „targowe” — Arch.J.Z.R. VII/2, s. 280, 299, 309, 317 — cyt. wg K. Sochaniewicza, *Miary i ceny produktów rolnych na Podolu w XVI w.*, „Lud” t. XXVIII, 3—4, s. 150.

tucję wagi miejskiej, pojętej często jako przedsiębiorstwo dochodowe (opłaty za korzystanie z wzorców) i jako takie wydzierżawiane²⁰. Korzystanie z tych urządzeń nosiło czasem charakter przymusowy²¹. Niektóre wzorce przechowywane w magistratach doczekały się w początku XIX w. przemierzenia stosunkowo precyzyjnymi metodami. W pewnych wypadkach magistraty udostępniały bezpośrednio ludności niektóre wzorce. Do dziś zachowały się niektóre z nich, przykute do zewnętrznej ściany ratusza w Chełmnie; w biskupich Kielcach oglądać można wzorce miar długości wyrzyte na tablicy wmurowanej na zewnętrznym murze katedry (na prawo od głównego wejścia). Prawo miejskie przewidywało kary na rzemieślników, posiadających niezgodne z wzorcami łokcie czy gwichty²².

Na terenie dóbr magnackich funkcję kontroli miar i związaną z tym rolę rozjemcy pełnił oczywiście feudalny właściciel dóbr. Księżna Anna Jabłonowska w przepisach dla miast występuje jako obrońca mieszczańskonsumentów przed fałszowanymi miarami („chcąc tedy, żeby obywatele moi z tak podłego zarobku wyłączeni byli”) nakazuje kontrolę miar przez „wachmistrza dobrego porządku” oraz przymus korzystania z miar miejskich („ażeby każda rzecz ważona była przy wadze publicznej w ratuszu”)²³. W przepisach dla pisarza hamerni, gdy Jabłonowska występuje jako zbywca miedzi, kupowanej najczęściej przez żydowskich kupców, nakazuje ona, że na gwichtach (co do przechowywania i zabezpieczenia których wydaje szczegółowe dyspozycje) „olejną farbą po żydowsku ma być napisana ich wywaga, dla tego żeby każdy kupujący Żyd był przekonany, że miejsce te żadnego oszukania nie zna sposobu”²⁴.

W tym sensie konstytucja 1764 r. unifikująca miary i sposoby mierzenia w Rzeczypospolitej jest jednocześnie wyrazem typowej dla owego momentu historycznego tendencji do wzmocnienia państwa i rozszerzenia zakresu jego ingerencji. Mimo tych rosnących aspiracji faktycznie władza państwowa posiadała niezmiernie ubogie środki realizowania reformy. W pierwszym okresie środkami tymi są sądy referendarskie w odniesieniu do królewskich, a zapewne i asesorskie w stosunku do miast wolnych (czego stwierdzić z pewnością nie sposób, ze względu na zniszczenie akt sądu asesorskiego) oraz Komisje Boni Ordinis w stosunku do miast²⁵, dla których były powołane. Sytuacja ta uległa zmianie w ostatnich latach niepodległości. Ingerują w te sprawy komisje cywilno-wojskowe w ramach swych kompetencji „policyjnych” (w ówczesnym rozumieniu sło-

²⁰ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski (do 1864 r.)*, Warszawa 1953, s. 40, 61, 243; G. J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe miasta Wschowy w XVIII w.*, Poznań 1951, s. 442; W. Smoleński, *Komisja Boni Ordinis Warszawska 1765—1789*, Warszawa 1913, s. 11. W Poznaniu, gdzie instytucja wagi miejskiej, jak się zdaje, zanikła, nakazuje ją założyć Komisja Dobrego Porządku (T. Ereciński, *Prawo przemysłowe miasta Poznania w XVIII w.*, Poznań 1934, s. 723).

²¹ Np. w Poznaniu w stosunku do rzeźników (T. Ereciński, op. cit., s. 723).

²² Konfiskata obiektów i grzywna (T. Ereciński, op. cit., s. 723).

²³ *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców*, Warszawa 1787, VII, s. 132—133. *Instrukcje gospodarcze dla dóbr szlacheckich i magnackich z XVII—XIX w.* t. I, wyd. B. Baranowski, J. Bartyś, A. Keckowa i J. Leskiewiczowa, Wrocław 1958, s. 113, 365 oraz t. II (w przygotowaniu): instrukcja dla ekonomy zwierzynieckiego z 11 maja 1798.

²⁴ *Ustawy powszechne*, VI, s. 9.

²⁵ Np. postanowienia dla miasta JKM Osiecka przez Komisję Dobrego Porządku dekretem sądów królewskich utwierdzone, w Warszawie, 1785, s. 22; 34—56.

wa). Stanowi to pozornie poważny postęp, gdyż w komisjach tych reprezentowany jest i element mieszczański, podczas gdy dotąd kontrolę w tym zakresie nad miastami wykonywały organa wyłącznie szlacheckie²⁶. Inna sprawa, że w praktyce komisje cywilno-wojskowe zlecały kontrolę miar po miastach podwojewództim, rzecz więc wracała do punktu wyjścia. Stylizacja zaś uniwersału wydanego w tej mierze przez komisję pow. sandomierskiego i wiślickiego (16 marca 1790), w którym czytamy, że podwojewodzi ma dawać „najpilniejszą bacność na jarmarkach i targach, by żydowstwo lub kto inny nie ważyli się podsuwać większych miar komukolwiek sprzedającemu”²⁷ — wskazuje, że komisji tej przyświecał cel ochrony producenta, nie zaś konsumenta. Również Komisja Policji poczuwała się do obowiązków w tych sprawach, lecz w zakresie unifikacji miar, jak się zdaje, niewiele zdziałała²⁸. W czasie powstania Kościuszkowskiego komisje porządkowe, ogłaszając taksy cen²⁹, musiały mieć tym samym kompetencje w sprawach miar — trudno jednak przypuszczać, by w powstańczym okresie miały możliwość tym się zajmować.

Rzecz jednak ciekawa, że mimo słabości egzekutywy, postanowienia konstytucji 1764 r., choć dalekie od pełnego wprowadzenia w życie, nie pozostały jednak, jak się wydaje, bynajmniej martwą literą. Ożywienie życia gospodarczego i wymiany na szerszych obszarach czyniły unifikację miar w skali państwowej użyteczną i dla szlachty i dla mieszczan, przynajmniej dla tych części obu tych klas, które związane były z wymianą towarową. Nie przeszkadzało to oczywiście mierzyć innym korcem zboże wysyłane do Gdańska³⁰, a innym daniny od chłopów.

Społeczno-ekonomiczny sens walki o kontrolę nad miarami uwidacznia się najlepiej przez samą formę, w której się ona toczy. Walka ta toczy się w związku z walką o egzekwowanie taks wojewodzińskich. Czym są te taksy, wiadomo³¹. Rynkiem, na którym dokonywała się wymiana, był w zasadzie rynek miejski. Na rynku spotykali się: chłop, mieszczanin, duchowny i szlachcic. Tam dokonywała się realizacja wartości wyprodukowanych oraz przesunięcia w podziale dochodu społecznego. Wpływ na rynek oznaczał możliwość wpływania na takie a nie inne ukształtowanie się owych przesunięć. Elementarną bronią były tu taksy, kształtowane po myśli czynnika decydującego, a więc szlacheckiego. Istniały oczywiście ogromne możliwości łamania taks — w praktyce zapewne częściej omijano je nie przez podnoszenie ceny, lecz przez zmniejszanie miary. Dokonywane przez badaczy lwowskich zestawienia rozbieżności między takсами a cenami faktycznie płaconymi ustalają minimum tej rozbieżności. Drugi jej kierunek wymyka się na ogół badaniu, gdyż trudno nam dojść, do jakich ilości ceny faktycznie płacone się odnoszą. Fakt, że walka z taksami prowadzona była również, a może nawet przede wszystkim

²⁶ Zwraca na to uwagę E. Tomaszewski, op. cit., s. 37.

²⁷ Ossolineum rkps 2785/II, p. 12—13, oraz 6143/II, p. 3.

²⁸ według informacji doc. dra A. Zahorskiego.

²⁹ E. Tomaszewski, op. cit., s. 27.

³⁰ Z odbiorcą gdańskim trzeba się było liczyć i stosować jego miary, choćy to było niedogodne, T. Furtak, *Ceny w Gdańsku w l. 1701—1815*, Lwów 1935, s. 39—41.

³¹ Wiele materiałów do dziejów taks dostarczają wszystkie lwowskie prace o historii cen. Nie były jednak dotąd taksy przedmiotem samodzielnego monograficznego badania.

przez zmniejszanie miar, powodował rozciąganie kontroli podwojewódzkiej również na miary.

Społeczno-ekonomiczną funkcję kontroli miar najlepiej ujawniają sposoby ich określenia. I tak np. taryfa cen województwa krakowskiego z r. 1565 mówi o postawie sukna, że ma on być „niekrótszy jak 30 łokci”³², natomiast instrukcja sejmiku wisznińskiego dana posłom na sejm 1693 r. żąda, że w miarę półkorcową „nad garce 30 wchodzić nie powinno będzie”, zgodnie z czym *laudum* tegoż sejmiku z r. 1708 żąda, by „w półmiarek... jarego zboża w strych garcy 30 a nie więcej wchodziło”³³. Nic charakterystyczniejszego, niż to określanie miar raz jako maksymalnych, raz zaś jako minimalnych! Miary reguluje samorząd warstwy społecznej, która w wypadku jednych artykułów (zboże) jest zbywcą, w wypadku innych (tkaniny) — nabywcą. W wypadku artykułów nabywanych przeciwdziała podwyższaniu ceny ukrytemu w zmniejszaniu miary — w wypadku artykułów zbywanych przeciwdziała wewnętrznej konkurencji wśród zbywców, polegającej na obniżaniu ceny przez zwiększanie miary³⁴.

Oczywiście na rynku miejskim zbywcą zboża był nie tylko szlachcic, lecz i chłop. Nabywcą zaś był nie szlachcic, lecz mieszczanin. Cena ustalała się więc jako wypadkowa sił między mieszczaninem, elementem zorganizowanym i wyposażonym w różne organa przymusu (prawodawstwo miejskie, policja etc.) — a chłopem, bez porównania w tej sytuacji słabszym. W tej sytuacji szlachta zainteresowana była we wzmocnieniu pozycji chłopca, a nie mieszczanina. Zamożność chłopca była w pewnym stopniu i jej zamożnością. W tym też kierunku szły działania reprezentacji szlacheckich.

Wspomnieliśmy, że w kontakcie rynkowym między mieszczaninem a chłopem, kontakcie podstawowym dla egzystencji miast i dla rozwoju gospodarki towarowej, mieszczanstwo jest czynnikiem silniejszym. Składa się na to jego terytorialna koncentracja, kontakt z niezorganizowanym, przybywającym z rozmaitych stron dostawcą chłopskim, organizacja gminy miejskiej, materialne zasoby (np. zapasy), ewentualnie też wpływ na władzę państwową, której zależeć mogło na dostawcach, kredytodawcach etc. W Niemczech wielkie wolne miasta handlowe, jako najsilniejszy czynnik regulujący stosunki rynkowe, dysponują też i miarami³⁵. Nie inaczej było w miastach włoskich w okresie świetności komun.

Miara więc służy do wpływania na zjawiska rynkowe w kierunku dla wpływającego korzystnym. Wpływającym jest ta klasa społeczna, która w danym momencie posiada władzę lub udział w niej. Kontrola miar przez miasto jest jednym z przejawów wyzysku wsi przez miasto. Kontrola miar miejskich przez organa szlacheckie jest wyrazem dominacji

³² R. Rybarski, op. cit., s. 332.

³³ S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w l. 1701—1914*, Lwów 1934, s. 73 (wg AGZ. XXII, s. 268 p. 21 i s. 420 p. 16).

³⁴ Ze nie jest to tylko supozycja — o tym świadczyć może pismo okolicznościowe z okazji sejmu 1746 r., domagające się unifikacji taks i miar, oraz kar na posesora, „któryby... ku szkodzie i oszukaniu sąsiada swego w dobrach swoich lub karczmach, austeriach, ważył się je łamać”. *Diariusze sejmowe z XVIII w.* t. II, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1912, s. 290—291.

³⁵ Dużo o tym danych daje M. J. Elsas, *Umriss einer Geschichte der Preise und Löhne in Deutschland* t. I, Leiden 1936—1940, s. 137—161, oraz t. II, passim.

szlacheckiej nad miastami i narzędziem wyzysku miast przez szlachtę. W Polsce szlacheckiej najpewniej oba te odcinki wyzysku istniały, choć z różną siłą, obok siebie.

W ustroju feudalnym istnieje jednak, a nawet istnieje przede wszystkim inny front walki klasowej: walka szlachty z chłopami. I na tym froncie sprawa miar, dyspozycja miarami, zmienianie miar itd. stanowią broń poważną.

Władza feudalna, tak jak była zainteresowana w zmniejszaniu jednostki miary wartości — tak jednocześnie, i to trzeba jak najmocniej podkreślić, była zainteresowana w niezmnieszeniu, a nawet w zwiększaniu miar nasypnych i miar wagi, czyli tych, w których świadczone były ciężary naturalne³⁶. Jeśli korczyk krakowski rośnie od XV do XVIII w. z 26,26 l do 43,7 l, a warszawski od XVI do XIX w. z 52,5 na 64 l³⁷, zjawisko to może mieć tę właśnie przyczynę.

Mamy tu dwie tendencje sprzeczne. Szlachta jako poborca naturalnych świadczeń od chłopów pragnie, by miary rosły — zaś jako zbywca produktów rolnych pragnie, by nie wzrastały. Czy jednak w pozornym chaosie średniowiecznej metrologii nie znajdziemy przykładów, gdy miary małe (detailed), te, w których chłopci składali swe daniny, rosły — a miary wielkie (hurtowe), te, w których szlachta wywoziła swe zboże do Gdańska czy Królewca, pozostawały niezmiennie? Rzecz jasna, że proces ten nie dokonuje się mechanicznie. Zachodzące zmiany są rzadko kiedy wyrazem jednostronnej woli. Najczęściej są wypadkową działań różnych czynników społecznych i układu sił między nimi. Np. w przytoczonym przykładzie na wielkość łasztu poza szlachtą nie miały wpływ miar i odbiorca, tj. hurtownicy gdańscy czy królewscy, a może nawet i odbiorcy zagraniczni. W tej jednak chwili idzie nam niejako o „wypreparowanie” pewnych tendencji społecznych i wskazanie problemów, które naukowa metrologia powinna, naszym zdaniem, zbadać.

Tak jak szlachta była zainteresowana we wzroście miar nasypnych i miar wagi (zwłaszcza małych) — tak jednocześnie bywała zainteresowana w zmniejszaniu miar długości (a tym samym powierzchni), by pod tym pozorem (wówczas gdy trzeba było pozorować) zmniejszać chłopskie nadzieje.

Wsie prymasowskie Sędziejowice i Żagliny skarżą się w r. 1785, że przeszedł dzierżawca p. Podgórski „nam tak wielkie krzywdy czynił, że nawet i do rozmierzania pola bardzo małego pręta używał, a nas w tym wielce krzywdził tak dalece, że się nie mamy czego jąć i czym się poprzeć”³⁸. Oczywiście, że tej metodzie stosowanej przez szlachtę musiały odpowiadać jakieś chłopskie przeciwdziałania. Chłopi rozumieli oszustwo, którego padli ofiarą³⁹. Ponieważ jednocześnie w panującej ideologii istniała doktryna niezmienności miar, nic więc dziwnego, że dążyli oni do

³⁶ M. J. Elsas, op. cit. t. I, s. 137. Jedyny ze znanych mi autorów, który zwrócił na to uwagę!

³⁷ A. Gilewicz, *Studia z dziejów miar i wag w Polsce. Część I. Miary pojemności i ciężaru (wagi)*, „Sprawozdania T-wa Naukowego we Lwowie” t. XVI, 1936, nr 3, s. 7 (wg numeracji odbitki).

³⁸ *Supliki chłopskie XVIII w.*, wyd. J. Leskiewiczowa i J. Michalski, Warszawa 1954, s. 496.

³⁹ Skargi chłopskie na podwyższanie miar nasypnych, np. *Supliki chłopskie*, s. 31, 47, 97, 98, 147, 427, 470, 527, 536 itd.

realizacji tej niezmienności. Piękne źródło o tym świadczące przekazał nam Łojko. Według zachowanego w jego tekach odpisu, podwojewódzi krakowski w r. 1680 znosi miarę „chłopską” (korca), chcąc zapobiec „tej różności korców, które temi czasy złym zwyczajem ludzie sobie wymyślne nazwiskami uzurpują, inszą miarę szlachecką, a inszą chłopską nazywając, przez co w targach wielkie warjacje wszczęły się”⁴⁰. Jeżeli chłopci posiadali stare wzorce, dwór starał się im je odebrać. Prymasowska wieś Wielenin skarży się, że „wirtel jak był wyznaczony za śp. księcia jmci pana miłościwego, tak odebrali i podług swej miary, którą dostawia, jak chcą, tak mierzą”⁴¹.

Inercja miar, o której będzie mowa w następnym rozdziale, przywiązanie ludności do miar tradycyjnych etc. — wszystko to mogło mieć jako jedno ze źródeł właśnie samoobronę przed wprowadzanymi przez szlachtę zmianami na chłopską niekorzyść. Jest to jeden tylko przykład znanego chłopskiego tradycjonalizmu, którego przyczyny leżą nie tylko w ciemnocie, wąskości horyzontu mas chłopskich, lecz w dużej mierze i w konkretnym układzie sił klasowych w ciągu panującego przez wieki ustroju feudalnego, gdy każda zmiana mogła być dla chłopca tylko zmianą na gorsze. Tradycjonalizm chłopski jest w tych warunkach również formą walki klasowej (jakby to szokująco nie brzmiało).

W praktyce, jak się zdaje, silniejsza była u szlachty tendencja do wydłużania zwyczajowych miar długości, a to zwłaszcza w okresie, w którym rozpowszechnia się pańszczyzna wydziałowa — tymi bowiem miarami ustalano wyznaczoną do wykonania w ciągu dniówki robotę. Przynajmniej o tej właśnie tendencji znajdujemy wiele przekazów źródłowych. Gromady wsi starostwa ryckiego skarżą się sądowi referendarskiemu na starostę Onufrego Kickiego i jego oficjalistów, że „do orania łaski nadzwyczajnej długości wyznaczają”⁴², podobnie gromady wsi Turów i Kurów skarżą się na magistrat m. Wielunia jako swego posesora, a raczej na jego dzierżawcę, że ten „łaskę do orania łokciami czteroma przyczynić kazał”⁴³. Wieś Bobrowniki w dobrach prymasowskich skarży się w 1785 r., że wydział do orania wymierzany był dawniej łaską długości 7¹/₂ łokci — obecnie zaś łaską dziewięćłokciową („w przeszłym tygodniu dopiero urznięto jej”), co dzierżawca oczywiście zanegował⁴⁴.

Gromady paru wsi w tychże dobrach skarżą się, że „teraz porobiono staja z trzech dwa, a gdy się zawezmą na kogo, to będzie w staju i 50 prętów”⁴⁵. Gromada wsi Błędów, również prymasowska, pisze w tymże roku: „Prętem nie z skarbu wydanym do wymiaru roli mierzy, nadto tak nadrzuca włódarz prętem, że na jednym wymiarze 3 pręty więcej lub mi [= mniej] przybędzie”⁴⁶, a gromada Wrzeczko twierdzi, że tyka do

⁴⁰ Czart. 1091. Cytuje to E. Tomaszewski, op. cit., s. 18.

⁴¹ *Supliki chłopskie*, s. 449.

⁴² Rok 1787. *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII w.* t. II, wyd. A. Kjęckowa i W. Pałucki, Warszawa 1957, s. 619—620.

⁴³ Rok 1784. *Księgi Referendarii Koronnej* t. II, s. 407. Analogicznie tamże, t. I, s. 315.

⁴⁴ *Supliki chłopskie*, s. 308, 311.

⁴⁵ *Supliki chłopskie*, s. 23, 72.

⁴⁶ Tamże, s. 76. „Mocno egzaminowany” włódarz oczywiście chciał przysiąc, „jako nie nadrzucał prętem, ale tak mierzył pole do orania każdemu, jak bywał dawny zwyczaj”. Tamże, s. 78. Analogicznie skarży się wieś Kompina. Tamże, s. 92.

wymiaru wyorania dziennego jest niesprawiedliwa⁴⁷.

Dwór dba oczywiście tylko o to, żeby wieś nie zmniejszała „laski”, służącej do wyznaczania robocizn. W inwentarzach i instruktarzach liczne mamy wzmianki o tym, że u „gubernatora”, „sołtysa”, czy „przysiężnego” ma być „pręt” czy „laska”, „przez Wgo dziedzica pieczętowane”⁴⁸. Sąd referendarski koronny po 1764 r., realizując tendencję do zajęcia pozycji mediatora między chłopami królewszczyzn a ich posesorami, przyjmuje za regułę następujące zasady: 1) zunifikowany dla wszystkich terytoriów wymiar „prętu” (równy 7½ łokcia), 2) cechowanie go przez komisję wyznaczoną przez Referendarię, 3) sporządzanie wzorców pieczętowanych w paru egzemplarzach, tak aby jeden znajdował się w każdym dworze, a jeden w każdej gromadzie. Tak np. w sporze między gromadami wsi należących do klasztoru franciszkanek krakowskich w r. 1788 decyzja Referendarii brzmi: „Do wymiaru zaś gruntu, aby w czasie komisji przyszłej egzekutoryjnalnej laska, czyli pręt, o łokciach siedmiu i pół sporządzona, wymierzona i pieczęcią oznaczona była tak dla dworu jako też dla każdej gromady, zleca”⁴⁹.

W jednym wypadku (być może spór był tu bardziej zaogniony) spotykamy sformułowanie bogatsze i ciekawsze. Idzie o spór między gromadą wsi Mogiła a klasztorem cystersów mogiłskich, gdzie Referendaria postanawia, „aby pręty dwa wymierzone jeden u wójta wiejskiego, drugi we dworze przypieczętowane zostawały, z wolnością ostrzeżoną wójtowi z prętu czyli laski dworskiej w czasie każdym doświadczenia z wiejską, a w przypadku krzywdy w tym, tedy za uczynioną skargą do dworu na dozorcę nadgroda ukrzywdzonym bez żadnego procesu uczyniona być powinna”⁵⁰. Oczywiście, że według sentencji tej dwór ma tu być *iudex causa sua*. Fakt jednak pomieszczenia w wyroku uprawnienia dla wójta kontrolowania „w czasie każdym”, czy pręt dworski nie został potajemnie powiększony — swego rodzaju społeczna kontrola nad niezmiennością miar — ma, naszym zdaniem, poważne znaczenie i wolno chyba widzieć w tym duży sukces danej gromady chłopskiej na polu walki klasowej dokoła miar.

Małe miary długości (piędź) zwiększano dla podwyższenia chłopskich świadczeń w przedziwie⁵¹. W dobrach prymasowskich raz nawet lustrator przyznaje, że „sprawiedliwie się skarży o przedzę gromada, bo łokieć do przedzenia dawano dłuższy nad ordynaryjny, jak być powinien”⁵².

Tym razem nb. lustrator stwierdza, że zarzut jest słuszny, tyle że dzierżawca przyrzekł przykazać włodarzom, by tak brzydko nie postępowali. Tamże, s. 94. O „lasce wymiarowej niesprawiedliwej” — tamże, s. 141.

⁴⁷ Tamże, s. 245, analogicznie s. 310 (dzierżawca zaprzecza — s. 311).

⁴⁸ Np. inwentarz starostwa kościerskiego z 1686 r. *Inwentarze starostw puckiego i kościerskiego z XVII w.*, wyd. G. Labuda, „Fontes” t. XXXIX, Toruń 1954, s. 136; *Polskie instrukcje ekonomiczne z końca XVII i XVIII w.* t. I, wyd. S. Pawlik, Kraków 1915, s. 263; inwentarz dóbr Wysokie z r. 1787. *Materiały do dziejów chłopstwa wielkopolskiego w II połowie XVIII w.* t. III, wyd. J. Deresiewicz, Wrocław 1957, s. 82.

⁴⁹ *Księgi Referendarii Koronnej* t. II, s. 677. Identyczny tekst w orzeczeniu w sprawie sporu między gromadami starostwa syckiego a Teodorem Wesslem starostą w tymże 1788 r. — tamże, s. 707. Nieco inaczej stylizowane, ale te same w treści teksty, tamże, s. 397, 419, 585, 363.

⁵⁰ *Księgi Referendarii Koronnej* t. II, s. 460 (rok 1785).

⁵¹ *Supliki chłopskie*, s. 373, 375.

⁵² Tamże, s. 377 i 379.

Analogiczne spory dotyczyły i miar objętości. Znajdujemy tu ilustracje dwóch poruszonych wyżej zagadnień: dążeń dworu do zwiększenia wyzysku chłopa oraz walki między dworem a innymi czynnikami, pretendującymi do udziału w tym wyzysku.

Chłopi skarżą się np. na oficjalistów, że ci „sep... miarą wielką, co we dwoje tyle nad powinność czyni z potłaczaniem i górą... wymuszają i odbierają... [Że] do Wisły... żyto nie dworską ani folwarczną ale wymyślną wielką miarą, którego tyle dwoje czyni, wywozić nakazują”⁵³. Referendaria zna się doskonale na tych sposobach — stąd w dawanych przez nią instrukcjach nakazy dochodzeń, czy jakaś ukryta zmiana miary nie została przez dwór przeprowadzona. Np. w sprawie gromad wsi starostwa suraskiego w r. 1772, ustaliwszy rozmiar, jaki mieć powinna beczka dziakielna, stwierdza się: „A ponieważ z strony ur. starosty *allegatum* jest, że beczka sepowa czyli dziakielna znajduje się we dworze suraskim, przez komisarzy a. 1721 ustanowiona, za czym urzędowi grodzkiemu brańskiemu aby dworowi ten akt egzkatoryjalny komisarski przed sobą komportować nakazał, pomienioną beczkę z opisem dekretu jkmcj referendarskiego a. 1721 garcy 80 w beczce wyrażającym, co do liczby tychże garcy konfrontował i weryfikował. Razem też *omni genere probationis* dochodził, czyli garniec teraz nowy jest podwyższony, *nec ne*, i czyli, jak alegują gromady, dwór suraski świeżo kiedy pomienioną beczkę sepową zrobić kazał, zleca”⁵⁴. Podobnie w sporze gromady wsi Kaszów z konwentem opactwa tynieckiego w r. 1781 stwierdzono, że „za wbnego ks. Alana Zubrzyckiego ekonoma tynieckiego faska nowa zrobiona, których dwie czynią korczyk stary krakowski, i tę faskę nową do osepą sporządzoną garcem jednym od starej miary czyli faski większą być... inkwizycja objaśnia”⁵⁵.

Podobnie jak w sprawach miar długości Referendaria miała w tych sporach tendencję do stwarzania jednak jakichś gwarancji niezmienności miar. Np. w sporze gromad wsi Radzikowo i Kębłowice z Onufrym Bromirskim i Jakubem Miszewskim, posesorami tych wsi w r. 1779 Referendaria, ustalając wielkość miary ćwierci korcowej, będącej normą osepą, postanawia, „że pomieniona ćwierć we dworze zostawać ma, to druga takoważ ćwierć, tamtej we wszystkim równa, i podobnie z okuciem i prętem żelaznym u wierzchu i u dna zapieczętowana, sporządzona być mająca, u wójta gromadzkiego w Radzikowie, dla gromad radzikowskiej i kiembłowickiej chowana będzie”⁵⁶. Podwyższenie korca służyło też dworowi jako sposób zwiększenia wymiaru robocizny przy młócce. Prymasowska wieś Smardzew skarży się np., że „do tłuczenia nie dawano więcej

⁵³ *Księgi Referendarii Koronnej* t. I, s. 320 (rok 1777, gromady wsi Kąkolewnica i in. przeciwko Filipowi Szaniawskiemu staroście i Tomaszowi Ostrowskiemu dzierżawcy). Podobnie prymasowska wieś Łaźniki skarży się w 1785 r., że dzierżawca „miarą, niż pierwej być mogła, powiększył i nią mierząc półkorce owsa w sepie zaparł”. *Supliki chłopskie*, s. 151 oraz 154 (dzierżawca zaprzecza — s. 156). Zwiększało też miary wojsko wybierając dla siebie żywność. Wólka Smolana i Libiszowice skarżą się w 1787 r., że „towarzysz wojska koronnego” wybierał „miarą niesprawiedliwą, która powinna była trzymać garcy 8, onże ale wybierał miarą takową, która trzymała garców 11” (*Supliki chłopskie*, s. 455). Podwyższali też miary probowsze, wybierając meszne (tamże, s. 236 i in.).

⁵⁴ *Księgi Referendarii Koronnej* t. I, s. 258. Analogicznie tamże t. II, 265.

⁵⁵ *Księgi Referendarii Koronnej* t. II, s. 231.

⁵⁶ *Księgi Referendarii Koronnej* t. I, s. 447.

jak półczwartek za dzień 1, teraz wnieśli ćwierć miary wielki, co potrzeba utłuc i wybić”⁵⁷.

Druga dziedzina sporów związanych z miarami objętości — to, jak powiedzieliśmy, dążenie feudalów do zabezpieczenia się przed działaniami innych amatorów do udziału w wyzysku chłopca. Ten charakter posiada w dużej mierze szlachecka kontrola, rozciągana nad miarami miejskimi. W stosunkach wiejskich wchodzi tu w grę przede wszystkim walka dworu z „nadużyciami”, popełnianymi przez młynarzy i karczmarzy.

W instruktarzach spotykamy często napomnienia, aby „miary po młynach nie były inne, jak cechowane”⁵⁸. Włącza się do tego i Referendaria, niewątpliwie na skutek skarg chłopskich, nakazując np., by „młynarze... miarki sprawiedliwe i nie większe jak szesnastą część korca, to jest garcy 2, pieczęcią dworską oznaczone, od korca wybierali”⁵⁹.

Podobnie liczne wskazówki mówią o tendencji dworu do przeciwdziałania zmianom miar, dokonywanym przez karczmarzy, przy czym o ile młynarze miary nasypne powiększali, gdyż nimi pobierali opłaty za przemiał — o tyle karczmarze oczywiście pomniejszali miary napojów, by tym sposobem podwyższać ceny. Zakazów takich spotykamy ogromną ilość⁶⁰. W tych wypadkach dwór może liczyć na solidarność wsi ze swymi dążeniami. Stąd np. instruktarze nakazują „zwołać gromady i zalecić im..., aby miarami cechowanymi szynkarze gorzałkę dawali”, by zaś umożliwić chłopom kontrolę w tym zakresie, nakazuje się, że „miary wszystkie blaszane mają być przykute (w karczmie) przy ścianie i według miar komisyjnych pocechowane”⁶¹.

4. INERCJA MIAR I TENDENCJE UNIFIKACYJNE

„Trwałość miar jest ściśle związana z zagadnieniami pamięci zbiorowej (*mémoire collective*) — pisze, posługując się durkheimowską terminologią M. Bloch⁶².

Można by zaryzykować hipotezę następującą: niezmiernej różnorodności miar współistniejących obok siebie w każdym momencie czasowym epok przedkapitalistycznych, istniejących obok siebie w sąsiednich wsiach, w dobrach jednego szlachcica czy jednego klasztoru — odpowiadała nie-raz zdumiewająca trwałość miar na ogromnych przestrzeniach czasu⁶³. Jeden z francuskich badaczy dowiódł np. niezmienności miar powierzchni

⁵⁷ *Supliki chłopskie*, s. 375.

⁵⁸ Rok 1786 — *Polskie instruktarze ekonomiczne* t. I, s. 276. Podobnie w instruktarzu dla dóbr jaworowskich (Mniszchów) z r. 1765 (tamże, s. 14).

⁵⁹ *Księgi Referendarii Koronnej* t. II, s. 475 (rok 1785).

⁶⁰ Np. Wilkierz Ign. Przebendowskiego starosty dla starostwa puckiego 1767. *Polskie ustawy wiejskie XV—XVII w.*, wyd. St. Kutrzeba i A. Mańkowski, „Archiwum Komisji Prawniczej” t. XI, Kraków 1938, s. 401; instruktarz sarykański, 1782; podobnie instruktarz z r. 1786 — *Polskie instruktarze ekonomiczne* t. I, s. 299, 283; podobnie dziennik sejmowy 1752 r. *Diariusze sejmowe z XVIII w.* t. III, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1937, s. 70. *Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII—XIX w.* t. I, s. 113, 365 i in.

⁶¹ S. Pawlik, op. cit. t. I, s. 284—285.

⁶² M. Bloch, *Le témoignage des mesures agraires*, „Annales d’Histoire Économiques et Sociales” t. VI, 1934, s. 280.

⁶³ W tym kierunku idzie tendencja cytowanej wyżej pracy Navela.

w jednej normandzkiej parafii w przekrojach 1049, 1281 i 1792!⁶⁴ Karolińska stopa królewska, miara przecież nie nowo wprowadzona przez Karola, lecz zastana, a przez niego tylko wyposażona w państwową gwarancję i rozszerzana terytorialnie, miara, która rzekomo miała ulec zmianie w r. 1667, — faktycznie, jak się zdaje, pozostała niezmienną w zasadzie do Wielkiej Rewolucji Francuskiej⁶⁵. Podobnie Gilewicz w wyniku swych badań dawnych miar polskich doszedł do wniosku, „że wielkość dawnych miar dochowała się zasadniczo bez zmiany do XVIII w. O fakcie niezmiennego dochowania się od czasów średniowiecza do XIX w. dawnych miar przekonał się badający przez stwierdzenie rozwoju szeregu jednostek”⁶⁶.

Twierdzenia te tylko pozornie są sprzeczne z omawianymi w poprzednim paragrafie tendencjami niektórych miar do wzrostu (miary objętości i wagi) czy do zmniejszania się (miary długości i powierzchni). Faktycznie tendencja inercyjna istniała i działała obok tamtych, przy czym raz tendencja do zmiany, a raz tendencja inercyjna brała górę. Właśnie badanie walki tych dwóch tendencji mogłaby nam wyświetlić historyczna metrologia.

Okoliczności walki klasowej, to jedna z grup przyczyn, wpływających na konserwację lub zmianę tradycyjnych miar, dziedzina, dodajmy, całkowicie przez naukę niedoceniona. Drugą dziedziną, bez porównania lepiej znaną, są zagadnienia historii handlu i zmian w geograficznym zasięgu wymiany towarowej.

Nie wymieniam tu jako osobnego czynnika roli państwa i jego dążeń unifikacyjnych, co również wielokrotnie było w nauce badane i podkreślane. W moim rozumieniu bowiem zjawiska te w zasadzie mieszczą się bez reszty w powyższych dwóch kategoriach. Tendencje unifikacyjne państwa są z jednej strony przejawem walki społecznej, zwłaszcza walki toczącej się wewnątrz klasy uprzywilejowanej, o czym mówiliśmy w poprzednim paragrafie. Z drugiej zaś strony tendencje te nabierają większej siły właśnie wówczas, gdy na skutek rosnącego geograficznego zasięgu gospodarki wymiennej wzmocniają się siły społeczne, które do tej unifikacji dążą.

Od końca starożytnego świata znamy w Europie trzy wielkie fale działalności unifikacyjnej w zakresie metrologicznym (będące tylko jednym z przejawów działalności unifikacyjnej w ogóle): karolińską, renesansową (absolutyzm) i oświeceniową (absolutyzm oświecony). Ukoronowaniem tendencji unifikacji metrologicznej będzie dopiero początek kapitalizmu w postaci przede wszystkim przełomowej w tym zakresie reformy Francji rewolucyjnej, wprowadzającej system metryczny w r. 1791 (definitywnie w 1799). Od tego czasu system metryczny zdobywał sobie świat. (14 września 1918 dekretem Rady Komisarzy Ludowych wprowadzony został w ZSRR. W 1958 r. wprowadzony został w Japonii). Dziś z ważniejszych państw jedynie kraje anglosaskie go nie stosują, też oczywiście od dawna osiągnąwszy w swych granicach daleko posuniętą unifikację metrologiczną. W krajach systemu metrycznego pozostają oczywiście dłu-

⁶⁴ H. Navel, loc. cit.

⁶⁵ H. Navel, loc. cit., 'Znalazł on na murze jednego z zamków normandzkich wymiar tej stopy, pochodzący z r. 1589, który okazał się zgodny w zasadzie z wymiarem obowiązującym po r. 1667.

⁶⁶ A. Gilewicz, op. cit., s. 5.

go, a nieraz i do dziś w użyciu miary tradycyjne, zwłaszcza w gospodarstwie wiejskim i handlu detalicznym — można jednak zaryzykować tezę, że trwałość tych przeżytków jest współmierna do zacofania gospodarczego kraju.

Nieskuteczność prób unifikacji metrologicznych, podejmowanych w społeczeństwach, które potrzeby tej unifikacji jeszcze nie odczuwały, rzuca się w oczy. Hiszpania np. zna w średniowieczu przynajmniej pięć większych prób unifikacyjnych (Alfonsa X z 1261, Alfonsa XI z 1348, Jana II z 1435, Ferdynanda i Izabelli z 1488, wreszcie Filipa II z 1568 r.)⁶⁷. Ich powtarzalność najlepiej świadczy o ich bezskuteczności. Ciekawe skutki owej różnorodności miar wystąpiły, gdy w Nowym Świecie spotkali się Hiszpanie pochodzący z różnych dzielnic Hiszpanii, a wraz z nimi spotkały się i różnorodne miary powodując nieskończone nieporozumienia, ułatwiając nadużycia i utrudniając działania władz państwowych⁶⁸. Dopiero reforma Filipa II miała większą, choć oczywiście też ograniczoną skuteczność⁶⁹.

W Rosji analogiczne próby w XVI w. podejmował Iwan Groźny. Jeden z opriczników Niemiec Sztaden, pisząc jego pochwałę, twierdzi: *Nyniesznij wielikij kniaź dostig togo, czto po wsiej Russkoj ziemle, po wsiej jego dzierzawie, odna wiera, odin wies, odna miera*⁷⁰. Oczywiście zdanie to nie mówi nam nic więcej poza stwierdzeniem dążeń Iwana w zakresie unifikacji miar. Faktycznie różnorodność metrologiczna przetrwała w Rosji jeszcze wieki.

Podobne tendencje widzimy i w Polsce XVI w. W r. 1507 Zygmunt Stary przeprowadza unifikację miar krakowskich z poznańskimi, wyraźnie jednak utrwalając odmiennosc miar lwowskich i lubelskich⁷¹. Natomiast konstytucja sejmu piotrkowskiego z r. 1565⁷² unifikuje wagi i miary na terenie całego królestwa, legalizując natomiast różnorodność korca, który według niej miał być unifikowany jedynie w granicach każdego województwa według normy obowiązującej w mieście wojewódzkim.

Nieskuteczność zygmuntofskich prób unifikacji miar jest rzeczą znaną. Regresowi ekonomicznemu, osłabieniu władzy państwowej, chaosowi powojennemu, decentralizacji sejmikowych rządów — odpowiadało ponowne zwiększenie decentralizacji miar⁷³.

Następna, bez porównania bardziej skuteczna reforma unifikacyjna podjęta została dopiero w r. 1764 dla Korony, a w r. 1766 — dla Litwy⁷⁴. Należy ona już do typu reform okresu następnego — oświecenia i mo-

⁶⁷ E. Hamilton, *American Treasure and the Price Revolution in Spain, 1501—1650*, Harvard Economic Studies, nr XLIII, Cambridge Mass. 1934, s. 153—158.

⁶⁸ Tamże, s. 165.

⁶⁹ Tamże, s. 159.

⁷⁰ Cytuję według S. C. Strumilina, op. cit., s. 8.

⁷¹ *Volumina Legum* t. I, s. 166.

⁷² *Volumina Legum* t. II, s. 49. Według tej konstytucji miary i wagi miały być odtąd dwa razy w roku kontrolowane przez urząd wojewodziński. *Diariusz sejmu piotrkowskiego r. 1565*, wyd. Wł. Chomętowski, Warszawa 1868, s. 121, oraz A. Szelałowski, *Pieniądz i przewrót cen w XVI w. i w XVII w. w Polsce*, Lwów 1902, s. 91. Andrzej Maksymilian Fredro w „*Militariach*” (1668) idzie jeszcze dalej, postulując kontrolę miar co miesiąc! (*Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII w.*, wyd. J. Górski i Lipiński, Warszawa 1958, s. 417).

⁷³ S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w XVI i XVII w.*, s. 60.

⁷⁴ *Volumina Legum* t. VII, s. 330 i 519.

narchii absolutnej. W Rosji analogiczne reformy podejmowane były w XVIII w. poczynając od Piotra Wielkiego (ukaz z 1724 r.), przez komisję dla miar i wag z 1736 r. po ukaz zasadniczy z 1797 r.⁷⁵

Unifikacja miar dokonuje się w ścisłym związku z rozszerzeniem się geograficznego zasięgu rynku. Hoszowski ujął to zjawisko w następującej tezie: „Zrównanie i ujednostajnienie miar i wag pozostaje w prostym stosunku do stopnia łączności wymiennej (handlowej) danych terytoriów”⁷⁶. Przeciwno takiemu sformułowaniu podnoszono wprawdzie zastrzeżenia⁷⁷ — nie przekonują one jednak, są bowiem tego rodzaju, jakie każdy historyk bez trudu może wysuwać przeciw każdemu w ogóle uogólnieniu.

Nic charakterystyczniejszego dla mechanizmu funkcjonowania tej prawidłowości jak zakres każdorazowych unifikacji. Zakres ten bywa różny, lecz w różnorodności tej występuje wyraźna regularność. Unifikuje się mianowicie miary tych artykułów, które w danym terenie i okresie są przedmiotem szerszej geograficznie wymiany. Co więcej, dla tego samego artykułu unifikuje się miary hurtowe, te, w których dokonywa się szerszej geograficznie wymiany — przy pozostawieniu różnorodności miar drobnych, używanych w wymianie lokalnej detalicznej (w Polsce typowy przykład: unifikacja łasztu przy różnorodności korców). Artykuły, które przy ówczesnym poziomie technicznym z natury rzeczy jako łatwo psujące się podlegały jedynie lokalnej wymianie, np. nabiał, z reguły nie były unifikowane; miary takie, jak osełka, glon, faska etc. nie tylko, że były różnorodne w sąsiadujących nieraz miejscowościach, ale nie były czasem reglamentowane nawet na jednym rynku (nie istniały często ich wzorce w magistracie).

Nie inaczej rzecz się ma z takimi miarami specjalnymi, jak rączka miodu, korczak masła, czy ociepa lnu⁷⁸.

W Polsce XVI w. szlachta uważała, że unifikacja miar leży w jej interesie. Świadczą o tym liczne lauda sejmikowe. Sejmik krakowski w Nowym Korczynie nakazuje posłom w 1577, że „mają... Króla IM prosić, aby pp. wojewody wszystkie Król IM upomniał, aby dosyć uczynili urzędem swym około wag, miar, ustaw... a starostowie aby tego czynili egzekucją”⁷⁹, co król Stefan oczywiście aprobuje. Podobnie posłowie krakowscy na sejm 1592 otrzymują w Proszowicach instrukcję: „korce, achtele, wagi, miary, łokcie po wszystkiej Koronie aby jednakie były i forum na trybunał”. Że szło tu przede wszystkim o wzmocnienie szlacheckiej kontroli nad miastami — o tym przekonują również prozowskie instrukcje z 1618⁸⁰, a zwłaszcza od 1630 r.: „Korce po wszystkim województwie Krakowskim we wszystkich miastach i miasteczkach mają być

⁷⁵ *Sto let gosudarstwiennoj służby mier i wiesow w SSSR*, Moskwa—Leningrad 1945, s. 21—29. W. Ł. Czeriepnin, *Russkaja metrologia*, Moskwa 1944, s. 76—84.

⁷⁶ S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w XVI i XVII w.*, s. 59.

⁷⁷ W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie w XVI i XVII w.*, Lwów 1938, s. 29.

⁷⁸ *Księgi Referendarii Koronnej* t. I, s. 569; K. Dobrowolski, *Włościańskie rozporządzenia ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII w.*, Prace Komisji Etnograficznej PAU, nr 15, Kraków 1953, s. 191.

⁷⁹ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego* t. I, wyd. St. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 70, 78—9.

⁸⁰ Tamże, s. 382 („O korce i miary cenę większą włożyć na wszystkie miasta i forum naznaczyć”).

jednakie, które urząd podwojewództwa cechą swą znaczone w Krakowie wydawać powinien, a miasta także one brać będą powinny... Noszone także od zbóż wszelakich ślacheckich nie ma być brane pod tąż winą”⁸¹.

Drugą falę postulatów unifikacyjnych szlachty w zakresie metrologii przynosi, jak się zdaje, dopiero połowa XVIII w. Na sejm 1746 r. domagają się tego instrukcje sejmików halickiego, chełmskiego i krakowskiego⁸². Analogiczne postulaty na sejm 1748 znajdujemy w instrukcjach chełmskiej i zakroczymskiej⁸³. Nie wyliczając wszystkich — warto jeszcze przytoczyć instrukcje sejmiku ziemi dobrzyńskiej z lat 1761 i 1764⁸⁴.

Ciekawe są okoliczności i metody realizowania tej unifikacji. Mimo że leżała ona w interesie klasy panującej, przeprowadzanie jej w warunkach ustroju feudalnego stwarzało poważne komplikacje. Widać to na przykładzie działalności Referendarii Koronnej.

Referendaria stała na stanowisku — i inaczej być nie mogło — niewzruszalności dawnych lustracji i inwentarzy. Unifikacja więc miar przeprowadzana była przez przerachowanie („redukcję”) miar, w których były wyrażone świadectwa feudalne w owych dokumentacjach „na terażniejszą miarę warszawską”⁸⁵. W wyniku tego wysyłane przez Referendarię komisje przeprowadzały dochodzenia w zakresie metrologii historycznej, usiłując ustalić faktyczną wielkość dawnej, w momencie spisywania przyjętych za podstawę dokumentów obowiązujących miar. Dzisiejsze dochodzenia wielkości dawnych miar mają swych najdawniejszych poprzedników właśnie chyba w komisarzach sądu referendarskiego.

W cytowanym sporze wsi Zederman starostwa rabsztyńskiego czytamy w dekreście: „Stanowimy, aby ten korzec olkuski dawny, po dojsciu z dowodów wielkości jego i liczby garcy terażniejszych w nim, na miarę terażniejszą powszechną warszawską był wymierzony i tym, a nie innym osep namieniony, a to pod strych i z ramienia sypiąc, a nie potłaczając, był przez gromadę do dworu starościńskiego oddawany i od niej odbierany mieć chcemy. A gdy w lustracjach dawniejszych jest wymieniono, że miarą olkuską wierzchowatą osep do dworu był oddawany, przeto i w tym czyniąc sprawiedliwość namienioną wierzchowatość na każdym korcu na dwa garce redukujemy”⁸⁶.

Nieraz owe historyczne dochodzenia podejmowane były na wyraźne żądanie chłopów, skarżących się, że miary uległy zmianie na ich niekorzyść. Tak np. w sporze między gromadami wsi Biała i Maszewo

⁸¹ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego* t. II, wyd. A. Przyboś, Kraków 1953, s. 126.

⁸² *Diariusze sejmowe z XVIII w.* t. II, s. 259, 261 i 309.

⁸³ *Diariusze sejmowe z XVIII w.* t. I, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1911, s. 312 i 320.

⁸⁴ *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1837, s. 316 i 324.

⁸⁵ W sporze gromad starostwa radomskiego ze starostą Potkańskim czytamy w decyzji: „Pomienione korce dawne stężyckie na terażniejszą miarę ogólną korca warszawskiego... redukując...”. *Księgi Referendarii Koronnej* t. II, s. 474 (r. 1785). Podobnie w sporze o wysokość mesznego między gromadą wsi Krzczonów a proboszczem w r. 1786, nakazuje się komisarzom „dojscia miary starej lubelskiej, do wydawania mesznego używanej”. Tamże, s. 493.

⁸⁶ Tamże, s. 261.

a posesorem w r. 1781 Referendaria poleca komisarzowi: „A gdy skarga zachodzi w tym, że miara we dworze będąca ma być większa od dawnej płockiej, którą dotąd owies od poddanych odbierano... przeuo... aby sąd przysły egzekutoryjalny o wielkości dawnej miary płockiej z dowodów jakie tylko być mogą informował się, a doszedłszy z dowodów niewątpliwych sprawiedliwej miary dawnej płockiej wielkości, onęż, w strych miarkując, przemierzyć w przytomności swej kazał”, i oczywiście następnie na zunifikowaną miarę „zredukował”⁸⁷. Nieraz oczywiście spowodowane przez chłopów dochodzenie doprowadzało do wyniku dla nich niepomyślnego. W wyroku w sprawie gromad starostwa łosickiego z Tomaszem Aleksandrowiczem starostą w r. 1783 czytamy: „Ponieważ szanek dawny, w obecności sądu komisarskiego pod strych wymierzony garcy 16, a nie 12 jak gromady pretendują z zaświadczenia sądu komisarskiego ma w sobie, a inkwizycja jaśnie dowodzi, że ta sama miara z dawna do odbierania osep używana była, przeto” oczywiście skargę chłopów się oddala⁸⁸.

Ponieważ w praktyce polskiej określenia miar pochodziły od pobliskiego miasta⁸⁹ — przy ustalaniu wielkości dawnych miar trzeba było nieraz uciekać się do rzeczoznawców magistrackich. W takich wypadkach brano zaświadczenia od magistratów, a nawet wzywano przedstawicieli ich na rzeczoznawców.

Gdy w sporze między gromadami wsi starostwa kąkolownickiego a Filipem Szaniawskim, byłym i Ignacym Przebendowskim, obecnym w r. 1779 starostą, dwór nie godził się na decyzję komisarską określającą korzec sepowy na 48 garcy, i żądał „podwyższenia na starą miarę łukowską, którą być większą alegował”, spór toczył się dokoła rozmiaru, jaki posiadał korzec łukowski w r. 1645 i 1660 (data dekretu Referendarii i data lustracji). Dwór „świeżo na piśmie zaświadczenie od urzędu miasta Łukowa o starej mierze korca łukowskiego produkuje”. Referendaria nie uznała tego dowodu za wystarczający, zezwoliła jednak dworowi starościńskiemu przedstawić dalsze. Dopiero „w przypadku... miary łukowskiej sepowej w czasie lat 1645 i 1660 niedostatecznego dowodu, korzec w garcy 48, dekretem powtórnym komisarskim determinowany, nie-naruszenie w przyszłość czasów na odbieranie sepów zostać ma”⁹⁰.

Ciekawe byłoby stwierdzić, jakie metody były stosowane przez magistraty w wypadku, gdy miały one wydawać zaświadczenia o miarach obowiązujących przed półtora wiekiem. Może opiniowano według istniejącej tradycji? Może sięgano do starych dokumentów? Może pisano tak, jak chciał starosta, z którym obawiano się zadzierać? A może zachowano w ratuszu dawne wzorce?

Dowód bowiem z zachowanych wzorców istniał od wieków w ówczesnej praktyce. Przez wieki też wykształcał się, w drodze zdobywanych przez wieś ciężkich doświadczeń, stosunek wsi do wzorców miar przypominający stosunek do dawnych dokumentów i przywilejów. W r. 1778

⁸⁷ Tamże, s. 272—273. Analog. tamże, s. 253.

⁸⁸ Tamże, s. 382.

⁸⁹ Ciekawa byłaby mapa rozpowszechnienia różnych miar miejskich. Może rzuciłaby nieco światła na kształtowanie się więzi gospodarczych poszczególnych terytoriów, na zasięg rynku lokalnego, na siłę gospodarczą poszczególnych miast etc.

⁹⁰ *Księgi Referendarii Koronnej* t. I, s. 474. Podobny przykład z miarą wieluńską, 1780, tamże, s. 569.

toczył się spór między gromadą wsi Rębowo w starostwie wyszogrodzkim a starostą Michałem Szymanowskim i dzierżawcą Tomaszem Tańskim. Referendarij poleca komisarzom: „Co się tycze... korca starodawnego rembowski-go sepowego, który podług osnowy przywileju Władysławowskiego r. 1443 w kościele rembowskiem powinien być chowany, ten punkt komisji niżej wyznaczonej, aby gromadzie wsi Rembowa komportacją z kościoła korca namienionego, z atestacją o nim ks. plebana... jako ten, a nie inny korzec sepowy z dawna w kościele chowany wydaje nakazała i na garce przemierzyć w obecności swej rozkazała; liczbę tychże garcy w akcie swoim komisarzkim specificie wypisała i z jakim korcem czyli gdańskim, czyli warszawskim się zgadza, wyraziła i na tymże korcu dawnym rembowskiem cechą wypalić, z opisaniem jejże w swym akcie komisarzkim i znowu w kościele rembowskiem złożyć i chować przykazała, zalecamy”.

W tym wypadku mamy więc dochodzenie historyczno-metrologiczne, sięgające aż 335 lat wstecz! Niezmiernie ciekawą jest też owa sakralna gwarancja niezmienności miary, którą uzyskała wieś od księcia płockiego Władysława, najpewniej w wyniku niejednego już sporu „metrologicznego”. Ciekawy też jest dalszy tok tej sprawy. Późniejszy o pół roku akt komisarzki głosi: „Taż miara rembowska w kościele konserwowana, a teraz przed nami złożona, cechą roku terażniejszego 1778... tudzież literami M.R., które oznaczają — miara rembowska, oraz literami A.S.p.k., które oznaczają — Antoni Sławiński prezes komisji — na boku tej miary wypaloną oznaczyć oraz z garcem warszawskim terażniejszym w naszej przytomności przemierzyć rozkazaliśmy; a że taż stara miara rembowska garcy warszawskich 14 w sobie zawiera, a druga miara, końcem aby stara nie starzała się, zrobiona podczas lustracji 1765, pieczętkami dwiema lustratorów oznaczona, ma w sobie garcy 16, a jak świadczą z gromady prac.prac. Stanisław Biernat, Augustyn Szymerski, Józef Zmysłowski, Kazimierz Łazarz, Maciej Weja, Józef Łazarz, tak lustracji tejże, jako i terażniejszymi przemierzeniami przytomni, iż podczas lustracji, gdy była przemierzana nowa ze starą miarą, zupełnie zgadzały się w równości — [starosta wnosi o uznanie miary nowej 16-garncowej, gromada — starej 14-garncowej] — tę wątpliwość do sądu Referendarii Koronnej odsyłamy”⁹¹.

Wygląda więc, że podczas lustracji 1765 r. zrobiono nowy wzorzec pod pretekstem ochrony zniszczonego już zapewne mocno starego, faktycznie zaś dlatego, że nowy znacznie łatwiej było sfalszować — fałszerstwa zaś dokonano najpewniej wkrótce po 1765 r. Komisarze zaś 1778 r. nie rozstrzygają sporu, ponieważ znaleźli się w trudnej sytuacji: z jednej strony praktyka Referendarii wiąże moc obowiązującą z dowodami najdawniejszymi — z drugiej zaś komisarze nie chcą dezawuować decyzji własnego urzędu sprzed lat 13.

Obrona chłopów idzie więc najrozsądniejszą drogą: nie kwestionują oni decyzji komisarzy z r. 1765, dają natomiast do wykazania, że istniejący nowy wzorzec nie jest tym, który za owych komisarzy był sporządzony, gdyż tamten z wzorcem dawnym zgadzał się w zupełności⁹².

⁹¹ Tamże, s. 369.

⁹² Najczęściej pretekstem i okazją do powiększenia miary było zniszczenie się ze starości dawnego wzorca, por. *Supliki chłopskie*, s. 462, 464, 467.

Żywym dowodem są tu starsi chłopci, przytomni tak dawnej lustracji jak i obecnej komisji. Dowód miał wszelkie szanse prawdopodobieństwa. Fałszowanie miar przez posesorów było na porządku dziennym tak, że czasem nie mógł tego nie stwierdzić nawet latyfundiálny aparat kontroli. W dobrach prymasowskich np. lustrator Lachmański, „weryfikując na gruncie” suplikę gromad klucza kurzelowskiego przyznaje, że „miara przez podstęp ekonomów była klinami trzema powiększona do 4 garcy. Kazałem nową zrobić sprawiedliwie, garcy 40 przemierzyć i zapieczętować”⁹³.

Owe „badania metrologiczno-historyczne” nie były oczywiście rzeczą łatwą, jeżeli chciano je sumiennie przeprowadzać. Wsie prymasowskie Sędziejowice i Żagliny skarżyły się na proboszcza m.in. o podwyższenie miar⁹⁴. Dzierżawca Karol Węgierski przyznaje w wielu sprawach rację proboszczowi, dodaje jednak: „Została mi wprawdzie wątpliwość, jeżeli nie mniejsza miara w czasie wyszej erekcji w Widawie miasteczku znajdowała się i radziłem im [tj. chłopom] wyjąć z urzędu miejskiego autentyczny jaki dowód o miarach, ale tak daleko od 264 lat żadnego zasięgnąć o tym nie mogą dowodu, późniejsze zaś zawsze większe od terażniejszych nowych wspominają. Chciałem na kompozytę umówić się z jmc ks. proboszczem pienną, ale i od tej jest daleki”⁹⁵.

Zapewne gdy świadectwa magistrackie potrzebne były szlachcicowi lub księdzu, urzędnicy miejscy łatwiej pokonywali trudności heurystyczne i hermeneutyczne i dostarczali potrzebnych dowodów, niż wówczas, gdy potrzebne one były chłopskiej gromadzie.

Toczyła się dokoła tych spraw, będących w istocie rzeczy sporami o wysokość świadczeń, zawzięta walka klasowa. Ujawniały się w jej toku dawne oszustwa metrologiczne. Do udziału w walce między dworem a wsią pociągane jest nieraz mieszczaństwo i duchowieństwo. Referendaria jest z jednej strony organem wielkiego właściciela ziemskiego (w danym wypadku państwa), zainteresowanego w pewnym stopniu, by posesor dóbr nie wyciągał z nich większych niż ustalone dochodów. Z drugiej strony jest ona organem państwa, dążącego w skromnym zakresie do łagodzenia walki klasowej, do zmniejszania płaszczyzny konfliktów. Z trzeciej wreszcie — jest ona organem klasowym, powiązanym i jako instytucja, i jako składający ją ludzie wieloma niemi z jedną ze stron toczących walkę. Stąd działalność Referendarii cechuje się z jednej strony wyrozumiałością dla dowodów, przedstawionych przez dwory — z drugiej zaś dążeniem do ustalenia „raz na zawsze” norm obowiązujących i dania stronie krzywdzonej gwarancji, iż w przyszłości oszustwa metrologiczne nie będą już możliwe.

Unifikacja miar z 1764 r. nie zawsze napotykała na opór szlachty ziemiańskiej. Są poszlaki, że tam, gdzie nowa miara była wyższa od lokalnej, dwór chętnie stosował się do konstytucji zwiększając tym samym chłopskie świadczenia. Tak chyba było w wypadku wsi Sędziejowice i Żagliny skarżących się w 1785 r. w związku z mesznem pobieranym przez proboszcza, „przedtem dawaliśmy po 3 miary na widawską miarę żyta, która w sobie zamykała garcy 4, owsa toż samo, a teraz musimy

⁹³ *Supliki chłopskie*, s. 529.

⁹⁴ Tamże, s. 496.

⁹⁵ Tamże, s. 498.

mu dawać po 3 ćwierci żyta, po 3 owsa, która zamyka w sobie garcy 12 krajowej miary”⁹⁶.

W warunkach chaosu metrologicznego współistniejącego z gospodarką rynkową chłop jako element najsłabszy był krzywdzony na każdym polu. W suplice wsi Kompina (dobra prymasowskie, r. 1785) czytamy: „Kiedy dzierżawcy brakuje pańszczyzny, za zł. 3 ze zbożem wypędza do Warszawy i ładuje wyżej nad przepis, o co już miał naganę od j.o. księcia prymasa nieboszczyka, a przecie tego nie zaniechał. Do tego nikogo nie posyła przy furach tylko nas samych, przez co często się przytrafia, że szukając kupca bawimy się po dni 3, często trafiaemy na taką miarę, że się nam nie odmierzy i musimy ze swego p. dzierżawcy dokładać”⁹⁷.

Na targu warszawskim czy okolicznym spotykają się chłopi z dużego promienia, a wraz z nimi miary tradycyjne ich okolic (na małą skalę to samo zjawisko, które widzieliśmy wyżej, gdy w Ameryce spotykały się miary z różnych prowincji hiszpańskich). Straty z tego wynikały przerzucane są na chłopą. I to w 20 lat po konstytucji 1764 r.

Prawdziwą unifikację miar umożliwił dopiero system metryczny. Był on jednak nie do pomyślenia w społeczeństwie, nie znającym zasady równości obywateli wobec prawa.

5. FUNKCJE MIAR W GOSPODARCE RYNKOWEJ

Przyjęcie, że zmiana sytuacji rynkowej wyraża się zmianą ilości pieńdza płaconego za niezmienną miarę towaru, nie jest w stosunkach społecznych rzeczą ani konieczną, ani powszechną. Historia zna i inne formy tego zjawiska. Doskonałym przykładem jest szeroko rozpowszechniony w epoce feudalnej sposób ustalania wahań cen chleba, polegający na tym, że w wypadku wahań rynkowych zmianie ulega nie cena bochenka (bułki itp.), lecz jego waga. W razie zmiany ceny zboża piekarze lub ich cechy zmieniają wagę bochenka (w Polsce XVI w. bochenka zawsze jednogroszowego, później w miarę dewaluacji trzy — sześciogroszowego)⁹⁸. W ten właśnie sposób normują cenę chleba taksy wojewodzińskie⁹⁹. Taksa starej Warszawy z 1 czerwca 1622 zarządza, że „chleba rzanego za grosz ma bicz łotów 35 póki nowe zboże ni nastanie”, a z 9 lutego 1623, że „chleba białego pszennego z pięknej i jasnej mąki wipiekłego ma bicz za grosz łotów 16, a z podlejszej mąki ma bicz za gr[osze] 18”¹⁰⁰. Taksy więc, a w ślad za nimi władze policyjne, występowały nie przeciwko zmianom ceny bochenka (bułki), bo ta była niezmienna, lecz przeciwko niedozwolonym zmianom wagi. Taksa lwowska z 1762 r. informuje, że „PP piekarze chleb nierównie mniejszy dotąd piekli”, taksa z 1738, że piekarze „nie sprzedają według wagi opisanej chleba i jakie chcą chleby... pieką i sprzedają”, taksa z 1750, że piekarze „parki znacznie niedoważające

⁹⁶ *Supliki chłopskie*, s. 496. Analogicznie s. 23, 35 i 240.

⁹⁷ Tamże, s. 91.

⁹⁸ S. H o s z o w s k i, *Ceny we Lwowie w XVI i XVII w.*, s. 31.

⁹⁹ Tamże oraz W. A d a m c z y k, *Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII w.*, Lwów 1935, s. 12; tenże, *Ceny w Warszawie*, s. 46, 49—49. Por. w Anglii F. W o o d c o c k, *The price of Provisions and some Social Consequences in Worcestershire in the XVIII-th and XIX-th century*, "Journal of the R. Statistical Society" t. CVI, 1943, s. 268—272; we Frankfurcie n/Menem, r. 1747 (M. J. E l s a s, op. cit., t. I, s. 7).

¹⁰⁰ W. A d a m c z y k, *Ceny w Warszawie*, s. 49.

wagi... ważą się przedawać", a taksa z 1765, że „bez sumienne zdzierstwa czynią” „przez pieczenie zbyt małego chleba”¹⁰¹. W wypadku sporu — praktyką powszechną było dokonywanie próby wypieku¹⁰². Praktyka taka była, jak się zdaje, łatwiejsza do zastosowania, ze względu na częsty brak drobnej monety. Najważniejsza jest jednak, moim zdaniem, funkcja polityczna tego systemu. Pozwalał on zmieniać cenę tego podstawowego artykułu aprowizacyjnego w sposób mniej dostrzegalny, a więc i mniej rażący dla plebsu miejskiego. Przyzwyczajony do tego, że chleb kosztuje grosz, lud miał go zawsze za grosz. Oczywiście, że metoda ta działała tylko do czasu. W wypadku większych skoków w dostawach zboża czy też w stosunkach monetarnych (w Polsce w połowie XVII w.) trzeba było pogodzić się z tym, że bochenek będzie kosztował dwa, trzy czy nawet sześć groszy i na nowo zacząć przyzwyczajać społeczeństwo do niezmienności nowej ceny. W wypadku większych zmian wagi nabywcy „poznawali się” na tym. W pewnych granicach jednak metoda ta amortyzowała reakcje społeczne na zjawiska rynkowe — a o to właśnie chodziło.

Fakt, że w społeczeństwie feudalnym według obowiązujących w nim pojęć miara wcale nie musi być niezmienna, znajduje i inne potwierdzenia¹⁰³.

Rozpowszechniony był np. pogląd, według którego kupiec ma prawo stosować jeśli nie inną miarę, to przynajmniej inny sposób mierzenia przy nabyciu i przy zbyciu towaru. Rzecz wiąże się znów z przekonaniem, że cena towaru, cecha niejako w nim tkwiąca, nie może być zmienianą bez grzechu. Kupiec więc płacił za korzec zboża tę samą cenę, po której go sprzedawał — tyle że kupując mierzył je miarą „wierchowatą” („z kołnierzem”), a sprzedając — strychował. Jego zysk wyrażał się w owym „czubie”¹⁰⁴. Był to zresztą zysk niemały. Referendaria Koronna przeliczając zwyczajowe miary danin chłopskich według konstytucji 1764 r. dodawała na ów „czub” 2 garce na korzec (czyli $\frac{1}{16}$, 6,35%)¹⁰⁵ — w praktykach handlowych liczone odsetek ten znacznie wyżej. Niezmiennosc ceny za zmienną terytorialnie jednostkę miary czyniła pewne kierunki wymiany handlowej nieopłacalnymi: nie opłacało się wywozić tam, gdzie miara była duża¹⁰⁶.

Niezmiennosc ceny salwowano też zmiennością miar dla wyrównania różnicy między miejscem produkcji a miejscem konsumpcji. Zdarzało się, że tu i tam cena była ta sama — tyle że w miejscu produkcji obowią-

¹⁰¹ S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w latach 1701—1914*, s. 121.

¹⁰² Tamże, s. 116. Inny przykład tej samej praktyki z dziejów małego prywatnego miasteczka Zaleszczyk podaje W. Kula, *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII w.* t. I, Warszawa 1956, s. 255.

¹⁰³ O uznawanej zmienności miar, związanej z ich znaczeniowym charakterem, mówimy na innym miejscu.

¹⁰⁴ Zdarzało się, że miary hurtowe różniły się od detalicznych w taki sposób, by uwzględnić zysk hurtownika (M. J. Elsas, op. cit., t. IIA, s. 26 i 45/46).

¹⁰⁵ *Księgi Referendarii Koronnej* t. II, s. 261/2 i in. Według świadectw chłopskich „czub” dochodził do 20—25%, *Supliki chłopskie*, s. 343 i 322. W dobrach Katedry Gnieźnieńskiej w wieku XVI na „czub” liczone nawet 50% (S. Orsini-Rosenberg, *Geneza i rozwój folwarku pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej w XVI w.*, Poznań 1925, odb., s. 107).

¹⁰⁶ „Tam (tj. w Barze) miara wielka nieoplatne zboże”. Arch.J.Z.R. VII (2, s. 141 — cyt. wg K. Sochaniewicza, *Miary i ceny produktów rolnych na Podolu w XVI w.*, „Lud”, t. XXVIII, z. 3—4, s. 151.

zywała większa miara. W różnicy między miarami krył się koszt transportu i zysk kupca¹⁰⁷.

Zmiana miary lub sposobu mierzenia pozwalała też pozornie salwować zasadę pożyczek bezprocentowych; dwór pożyczał chłopom zboże miarą strychowaną, a odbierał z czubem¹⁰⁸.

Waga konstytucji 1764 r. polega również i na tym, że zdecydowanie wprowadza zasadę jednolitości sposobów mierzenia. Miara staje się konwencją obowiązującą tak chłopą jak i pana, tak zbywcę jak i nabywcę, tak producenta czy konsumenta jak i kupca, tak hurtownika jak detalistę. By docenić nowoczesność tej reformy — pamiętać należy o tym, jak odmienne poglądy w tym zakresie panowały w epoce feudalnej.

6. SPOŁECZNE WARUNKI WYTWARZANIA SIĘ MIAR KONWENCJONALNYCH

Jak powiedzieliśmy wyżej, do początków kapitalizmu miary mają charakter znaczeniowy, wyrażają coś związanego z osobą człowieka czy warunkami jego życia i pracy. Nowoczesne miary noszą charakter czystej konwencji. Najjaskrawiej wystąpiła ta sprawa w historii metra¹⁰⁹, który początkowo przyjęty jako 1/40 000 000 część południka (*mètre vrai et définitif!*) pozostał w mocy jako jednostka miar niezmiennych (uchwałą Konferencji Międzynarodowej w l. 1870—1872), mimo że dokładniejsze pomiary zmieniły nasze wyobrażenia o faktycznej długości południka. Dziś więc jednostką miary w krajach systemu metrycznego nie jest 1/40 000 000 część południka, ale określona sztabka metalu, przechowywana w urzędzie probierczym w Paryżu.

Co społecznie oznacza przejście od miar znaczeniowych, w pewnym sensie ludzkich — do miar abstrakcyjnych, konwencjonalnych, nic nie znaczących? Oznacza potrzebę wspólnych, interesubiektywnie sprawdzalnych mierników, niezależnych od ludzkiej indywidualności. Zasada Protagorasa, według której „człowiek jest miarą wszechrzeczy” — ustępuje tu miejsca poszukiwaniu obiektywnego i niezmiennego. Nic dziwnego, że w tym dążeniu do wielkości niezmiennej człowiek doszedł do przyjęcia za taką określonej cechy planety, na której przyszło mu bytować, jedynego stałego dla człowieka punktu oparcia. Tyle że później okazało się, że planety tej wciąż jeszcze dokładnie zmierzyć nie potrafi, a w dodatku, że i ona nie jest absolutnie niezmienna. Wówczas pozostała czysta konwencja.

Metr nie znaczy społecznie nic. Niesłuchanie wiele natomiast znaczy społeczna zgoda na metr jako na jednostkę miary. Oznacza ni mniej ni więcej tylko wielki sukces ludzkości na drodze do znalezienia wspólnego języka, do wzajemnego zrozumienia i współpracy¹¹⁰.

¹⁰⁷ Przemówienie A. Gilewicza na sekcji historii gospodarczej VIII Powszechnego Zjazdu Historyków w Krakowie, wrzesień 1958.

¹⁰⁸ Np. Suplika wsi Janowszczyzny, Słojników, Zawistowszczyzny i Rudnik z 16 września 1777. — AGAD, Arch. Kamer. v. 441.1.9. Analog. dwie supliki miasta Sokółki, b.d., w tymże voluminie.

¹⁰⁹ L. Favre, *Les origines du système métrique*; L. D. Isakow, *Na wieś wriemiena, dla wsiech narodow, Oczerki po istorii metricheskoj sistiemy*, Pietrograd 1923. Por. też Z.Kowalczevska, *Historia systemu metrycznego (1791—1921)*, i W. Kasperowicz, *Metryczny system miar, System metryczny miar. Sto-trzydziestolecie, 1791—1921*, Warszawa 1921.

¹¹⁰ D. I. Mendelejew przemawiając na I zjeździe rosyjskich przyrodników

7. METROLOGIA HISTORYCZNA JAKO NAUKA POMOCNICZA HISTORII I JAKO DZIEDZINA BADAŃ HISTORYCZNYCH

Pierwszoplanową funkcją metrologii historycznej jest przydatność przy stwierdzaniu pochodzenia dokumentu (datowanie, lokalizacja geograficzna i społeczna, wykrycie fałszerstwa etc.)¹¹¹.

Bez porównania szersze zastosowanie znajduje metrologia historyczna przy analizie treści dokumentu. Przedmetyczne miary, właśnie dlatego że są atrybutem władzy i narzędziem klasowego przywileju, właśnie dlatego, że dokoła nich toczy się zawzięta nieraz walka klasowa, pełne są bogatej, konkretnej treści społecznej, której wykrycie powinno się stać głównym zadaniem metrologii historycznej. Nie wywiąże się ona z tych funkcji, jeśli zadania swe będzie pojmować tradycyjnie wąsko, jako „dokładne ustalenie nomenklatury dawnych miar, odtworzenie systemu mierniczego, oraz określenie ilościowe dawnych miar i przeliczenie ich na jednostki obecnie używane”¹¹².

Tego rodzaju rozumienie zadań metrologii historycznej pozbawiało ją najciekawszej naukowo problematyki i prowadziło nieraz do przejawów sceptycyzmu i pesymizmu poznawczego, spotykanych tak u badaczy zajmujących się tą tematyką, jak zwłaszcza u historyków, wykorzystujących dane historycznej metrologii. Sprowadzenie dawnych miar do jednostek systemu metrycznego często faktycznie jest niewykonalne. Osiągane na tej drodze, wielkim nieraz wysiłkiem rezultaty — często posiadały niewielką użyteczność warsztatową, gdyż najdokładniejsze ustalenie wielkości np. łanu w jakiejś wsi, w jakimś roku nie pozwalało na szersze zastosowanie tego wyniku, ponieważ w sąsiedniej nawet wsi w tym samym nawet roku wielkość łanu najczęściej była inna. Stąd ów sceptycyzm i pesymizm poznawczy były nieraz uzasadnione.

Ale gdy udaje się historykowi odkryć społeczne znaczenie danej miary — to chociaż nie mówi mu ona tego, co by nieraz chciał wiedzieć (np. ściślejsz równowartości metrycznej) — to jednocześnie zaczyna mówić mu ona o wielu ważniejszych nawet sprawach.

Każda miara, jako instytucja społeczna, jest wyrazem swojej kategorii stosunków międzyludzkich i o tych stosunkach może nas informować. Zależności między miarami, wędrówki miar, wędrówki nazw miar etc. mogą informować nas o związkach kulturalnych między krajami i cywilizacjami¹¹³. Rosnący w dziejach zakres unifikacji miar jest pięknym wskaźnikiem jednego z najdonioślejszych, jeśli nie najdonioślejszego procesu dziejowego ludzkości: procesu jej jednoczenia się.

Rację ma M. Bloch, pisząc: „Studia metrologiczne, niewdzięczne jedynie na pierwsze wejrzenie, w rękach inteligentnego badacza zmieniają się w narzędzie badania zdolne do ujawniania wielkich prądów cywilizacji”¹¹⁴.

w Petersburgu w r. 1867 przedstawiał system metryczny jako drogę do „przyszłego pożądanego zbliżenia narodów” (D. I. Mendelejew, *Soczinienija* t. XX, Moskwa 1950, s. 27).

¹¹¹ W. Ł. Czeriepnin. *Russkaja metrologia*, s. 89—91. Przytacza on tam szereg przykładów z dokumentów wczesnego średniowiecza rosyjskiego.

¹¹² A. Gilewicz, op. cit., s. 3.

¹¹³ W. Ł. Czeriepnin, op. cit., s. 9.

¹¹⁴ M. Bloch, op. cit., s. 280.

Витольд Куля

ИСТОРИЧЕСКАЯ МЕТРОЛОГИЯ
(Замечания о программе исследований)

1) Задачей исторической метрологии является не столько труд (часто невыполнимый) перечислить древние меры на меры метрической системы, сколько выяснить переменное историческое содержание, выражаемое этим институтом.

2) Смысловой, не конвенциональный характер давних мер. В противоположность мерам метрической системы, содержание которых не имеет никакого общественного значения (никто пользуясь граммом не думает о том, что он обозначает вес кубического дециметра воды), дометрические меры имеют конкретное общественное содержание связанное с человеком и его трудом, содержание живое в сознании современников. Переменчивость этих мер во времени и пространстве часто объясняется этим путем. Напр. мерой площади является мера высева — тогда постепенный рост урожайности почвы вызывает уменьшение меры площади.

3) Меры являются орудием классовой борьбы. Раннее (заметное уже в Ветхом Завете) обоснование распоряжений мерами, как атрибута власти. В феодальном обществе борьба за контроль мер между землевладельцами а городами. В Польше ранняя и решительная победа в этой конкуренции шляхетского сословия. Стремления крупных землевладельцев захватить контроль мер на территории их имений. В конце XVIII в. в Польше государственная власть безрезультатно пытается вмешаться в это. Шляхетский контроль городских мер приводит к тому, что меры продажи шляхетских товаров признавались максимальными мерами, и товаров покупаемых шляхтой — минимальными. В общении города с крестьянами стороной использующей для своих целей контроль мер являлись мещане. Самая резкая борьба по вопросу мер ведется между крестьянами и шляхтой. В сельском хозяйстве Польши XVI—XVIII в. мы встречаем:

1) уменьшение помещиками мер длины (а тем самым также площадей) для создания видимости при уменьшении размеров крестьянских хозяйств, 2) чаще встречаем, наоборот, увеличение помещиками мер длины для увеличения принудительной барщины, 3) увеличение помещиками мер сыпучих тел и весов для увеличения постепенных размеров крестьянских повинностей натурой. Многочисленные источники свидетельствуют, что крестьяне ясно понимали эти мошенничества и что пытались им противодействовать всеми доступными средствами. Крестьяне старались иметь в своем распоряжении вторые экземпляры эталонов рядом с помещичьими эталонами. Помещики старались эти эталоны у них отнять. Споры на этой почве иногда приводили к культовой гарантии мер (хранение эталонов в костеле).

В магнатских имениях крестьяне подавали свои жалобы на злоупотребления администраторов и арендаторов владельцу имения, в королевских владениях обращались в референдарский суд. Сей последний в своем стремлении устранить очаги классовой борьбы старался предоставить гарантию дальнейшей неизменности мер путем приготовления новых эталонов мер и путем клеймения их государственной печатью, путем разрешения крестьянам эти эталоны в двух экземплярах (один для помещика, другой — для деревни).

4) Инерция мер и унификационные тенденции. Унификационные стремления в области мер это один из аспектов более широкой унификационной деятельно-

сти в государственном масштабе. Три этапа попыток унификации мер в Европе: Каролинская, периода Возрождения (от Испании Филипа II до России Ивана Грозного) и наконец периода Просвещения. Затруднения, встречаемые во время унификационных попыток вследствие большой инертности мер. Инерция эта объясняется как характером значения давних мер, так и крестьянской традиционностью вполне понятной в свете обсужденных выше явлений. Невозможность введения унификации мер в обществе, которому незнакомо понятие равенства граждан перед лицом закона. Унификация мер и торговые союзы. Более ранняя унификация оптовых мер при сохранении разновидности различных мер. Постоянная разновидность мер продуктов, не переносящих долгого транспорта (напр. масло, сыр и т. под.). Затруднения введения в Польше в конце XVIII в. унификации мер и способов измерения, вытекающие из ненарушимости феодальных привилегий. Попытки перечислить давние иногда уже искони определенные крестьянские повинности на унифицированные меры. Предпринимание при этом иногда постоянных изысканий в области исторической метрологии (попытки определить действительную величину данной меры в момент составления привилегии или инвентарной описи, даже с XV столетия).

5) Функция мер в феодальном рыночном хозяйстве. Распространившееся в феодальную эпоху убеждение о неизменяемости цены товаров и изменчивости мер, напр. неизменяемость цены хлеба на данном рынке и изменчивость его веса в зависимости от положения рынка. Значение этого метода как средства облегчающего распознавание незаметных перемен издержек на пропитание. Твердая цена товара учитывая разницы оптовых и различных мер с принятием во внимание прибыли оптового торговца. Неизменная цена продуктов при разных мерах на месте производства (деревня) и на месте продажи (город) для учитывания наживы посредника. Неизменные цены при разных мерах в случае уделения и возврата займа с целью укрыть установленный процент.

6) Общесловесные условия выработки конвенциональных мер.

7) Задачи исторической метрологии как вспомогательной дисциплины истории и как самостоятельной области научных исторических исследований.

Збигнев Станкевич

КРЕСТЬЯНСКИЕ ДВИЖЕНИЯ ВО ВРЕМЯ ЯНВАРЬСКОГО ВОССТАНИЯ

Вопрос антифеодальных выступлений деревни в начале восстания 1863 года, некогда умалчиваемый или упоминаемый лишь побочно, как доказательство мнимой враждебности крестьянства по отношению к повстанцам, впервые рассмотрел на основании источников С. Кеневич (1953), после чего занялся этим вопросом Э. Халич (1955). Настоящая статья приносит дополнительные материалы, и выдвигает частично иные гипотезы о его роли в генезисе некоторых шагов предпринятых белыми и царским правительством.

Волнения в деревнях Царства Польского, имевшие место с переменным напряжением в 1861 и 1862 гг. (общее движение сопротивления первоначально против барщины а потом против юридического выкупа) вместе с взрывом январьского восстания в южной части страны превратилось в открытую борьбу против помещиков, экономов и гминных войтов. Самым большим обострением крестьянское движение отличалось в губерниях радомской (в уездах: меховском,

Witold Kula

LA MÉTROLOGIE HISTORIQUE (PROGRAMME D'INVESTIGATIONS)

I. Les mesures historiques en tant qu'institution sociale. La tâche de la métrologie historique n'est pas tant de faire une transposition (souvent impossible) des mesures anciennes à celles du système métrique — que de comprendre le sens historiquement changeant exprimé par ces mesures.

II. Caractère significatif, non-conventionnel des anciennes mesures à l'opposé du système métrique privé de signification sociale (personne de ceux qui pèsent en kilogrammes ne songe à ce qu'il représente le poids d'un décimètre cube d'eau). Par contre les mesures pré-métriques possèdent un contenu social déterminé, lié à l'homme et son travail, un contenu qui vit dans la conscience des contemporains. La variabilité de ces mesures dans le temps et l'espace peut souvent être expliquée de cette façon. P. ex., si la superficie est mesurée par rapport aux semences, alors l'accroissement de la productivité du sol provoque la diminution de la mesure de superficie.

III. Les mesures comme attribut du pouvoir et de la lutte de classes. La disposition des mesures est un attribut du pouvoir (voir déjà l'Ancien Testament). À l'époque féodale: lutte entre les seigneurs et les villes pour le contrôle des mesures. En Pologne, victoire décisive de la noblesse dans cette rivalité. Tendance des grands propriétaires terriens à prendre en main le contrôle des mesures dans leurs terres. Vers la fin du XVIII^e siècle l'Etat cherche en vain à résoudre ces questions. Le contrôle exercé par la noblesse sur les mesures en usage dans les villes est la cause de ce que les mesures des marchandises vendues par les nobles étaient déterminées comme maxima et celles des articles achetés par eux comme mesures minima. Dans les rapports entre ville et campagne c'est la bourgeoisie qui exploite à ses propres fins le contrôle des mesures. La lutte la plus âpre autour des mesures est celle que mènent entre elles la paysannerie et la noblesse. Il s'agit ici (au XVII^e et XVIII^e s. en Pologne) de tendances suivantes:

1. diminution faite par le seigneur de la mesure de longueur (et, par là-même, de la superficie), afin de dissimuler l'amointrissement des propriétés paysannes,

2. bien plus souvent, allongement de la mesure de longueur dans le but d'augmenter les corvées obligatoires,

3. augmentation, par le seigneur, des mesures de capacité et de poids, afin d'augmenter les redevances paysannes en produits naturels calculées d'après l'étendue du terrain cultivé. De nombreuses sources prouvent que les paysans comprenaient la fraude dont ils tombaient victimes et qu'ils s'y opposaient selon les moyens qui leur étaient accessibles. Les paysans tâchaient d'obtenir pour eux-même des modèles de mesures. Le château cherchait à les en priver. Ces conflits menaient parfois à la garantie sacrale des mesures (les modèles des mesures étaient conservés à l'église). Dans les biens des magnats les paysans portaient plainte devant le propriétaire contre les abus des administrateurs et des fermiers; dans les domaines du roi, ils portaient leur plainte devant le tribunal. Ce dernier s'efforçait de garantir aux paysans la stabilité des mesures en faisant faire de nouveaux modèles et les marquant au sceau de l'Etat; en permettant aux villageois de comparer les mesures avec leur modèle, ou même faisant fabriquer deux modèles de mesure (l'un pour le château, l'autre pour le village).

IV. L'inertie des mesures et les tendances d'unification des mesures comme un des aspects de l'activité unificatrice de l'Etat. Trois vagues successives d'essais d'unification en Europe: au temps de Charlemagne, de la Renaissance (de l'Espagne de Philippe II, à la Russie d'Ivan le Terrible), enfin au Siècle des Lumières. Difficultés rencontrées au cours de ces essais d'unification, résultant de l'inertie considérable des mesures, explicable aussi bien par leur caractère significatif, par le traditionalisme paysan. Impossibilité d'une unification des mesures dans une société ignorant l'égalité des citoyens devant la loi.

L'unification des mesures et les relations de commerce. Unification progressive des mesures de fournitures en gros et diversité permanente des mesures de détail. Diversité durable des mesures de marchandises ne supportant pas un long transport (beurre, fromage etc.). Difficultés que rencontrait en Pologne, vers la fin du XVIII^e s. l'unification des mesures en raison de l'immunité des privilèges féodaux. Essais de transporter les anciennes redevances paysannes, établies parfois depuis des siècles, en mesures unifiées. A cette occasion, de véritables recherches sont parfois faites dans le domaine de la métrologie historique (des essais d'établir la réelle grandeur d'une mesure au moment de sa création du privilège ou de l'inventaire atteignant parfois le XV^e siècle).

V. Les mesures dans l'économie du marché féodal. Stabilité du prix d'une marchandise, mais variabilité de la mesure. P.ex. stabilité du prix du pain sur un marché donné — et changement de son poids suivant la situation du marché. Importance de cette méthode comme moyen facilitant l'imperceptible modification du coût de la nourriture. Le prix stable de la marchandise parallèle à une différence de mesure sur le lieu de production (à la campagne) et sur celui de la vente (en ville) afin d'assurer un profit à l'entremetteur. Prix stable parallèle à la diversité des mesures en cas de prêt d'argent — moyen de dissimuler l'usure.

VI. La métrologie historique — une des sciences auxiliaires de l'histoire — constitue aussi un domaine indépendant d'investigations historiques.

Zbigniew Stankiewicz

LE MOUVEMENT PAYSAN DURANT L'INSURRECTION DE JANVIER

La question des conflits entre paysans et propriétaires fonciers au début de l'insurrection de 1863, passée autrefois sous silence ou citée en marge comme preuve de la soi-disante hostilité des masses paysannes vis à vis des insurgés, a été étudiée pour la première fois par S. Kieniewicz (1933) et ensuite par E. Halicz (1955), sur base de sources inédites. L'auteur apporte de nouveaux matériaux complétant sur ce point les données actuelles et pose quelques hypothèses quant à l'étendue territoriale et la chronologie du mouvement paysan ainsi qu'à son influence sur les agissements du parti „Blanc” et du régime tsariste.

Les révoltes dans les campagnes du Royaume de Pologne se prolongeant avec une intensité inégale au cours des années 1861—1862 (mouvement général de résistance à la corvée et, plus tard, au payement du cens) passèrent, dans le sud du pays, au moment où éclata l'insurrection à une lutte ouverte contre les propriétaires terriens. Le mouvement paysan se manifesta avec le plus de violence dans le gouvernement de Radom (districts de: Miechów, Olkusz, Opoczno, Sandomierz, Stopnica) et celui de Lublin (districts de Biała, Krasnystaw, Zamość). Pour les autres gouvernements on peut signaler des incidents analogues dans les districts de: